

Zobowiązania na cześć V Zjazdu PZPR

(Inf. wł.) W dalszym ciągu nieprzerwaną rzeka płyną zobowiązania załóg zakładów produkcyjnych, instytucji i fabryk naszego województwa...

MAGAZYN

KRAKÓW SOBOTA, NIEDZIELA 23 i 24 III 1968 R. NR 71 (6248) ROK XX CENA 50 GR

GAZETA

Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ



Andrzej Magdoń

»LOBBY«

Wśród metod amerykańskiej propagandy wyborczej znajdujemy m. in. parady skąpo ubranych dziewcząt niosących portrety kandydata...

Izrael kroczy śladami zbrodniarzy hitlerowskich

Agresor izraelski musi bezwzględnie wycofać swe wojska z okupowanych terytoriów arabskich

Oświadczenie rządu ZSRR

MOSKWA (PAP) Jak podaje agencja TASS, rząd ZSRR ogłosił oświadczenie, w którym podkreśla, że rząd izraelski musi bezwzględnie wykonać postanowienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 roku...

Napływ kandydatów do PZPR

W INTERESIE POKOJU — DLA DOBRA LUDOWEJ OJCZYZNY

(Inf. wł.) Wczoraj, w Tarnowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego odbyło się otwarte zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej...

naszej pracy poświęcać będziemy dla umacniania socjalizmu w ludowej ojczyźnie. W sposób jednoznaczny przyjęła wystąpienie i sekretarza KC młodzież pracująca i ucząca się...

„Urodzeni i wychowani w Polsce Ludowej, zawzięci w jej rozwój i pracę oraz możliwie dalszej nauki i awansu społecznego. Nasze zaufanie do Was, Towarzyszu Wiesławie, nikt nie zdoła w najmniejszym stopniu podważyć. Dowiedzieliśmy tego nie tylko słowem, ale przede wszystkim wyjątkową, codzienną naszą pracą...”

Chocąc plastycznie ukazać tempo rozwoju techniki na naszym globie francuski uczonec profesor P. Barbier spróbował rzucić ostatnie 30.000 lat dziejów ludzkości na skalę jednego roku...

Czy obłaskawimy robota?

Automatyzacja, której rozwój datuje się od okresu drugiej wojny światowej, różni się jakościowo od wszelkich dawniejszych osiągnięć mechanizacji. Poprzednie urządzenia działały na zasadzie zamkniętego mechanizmu zegarowego...

do cel automatyzacji stanowią zastąpienie systemu nerwowego człowieka urządzeniem energochłonnym, które pobiera w zadanym momencie dostarczyć mechanizmowi równoważnego impulsu. Nowoczesne automaty używają subtelnych i często prostszych od organów ludzkich środków przekazywania...

Advertisement for a meeting: Dziś, godz. 13.00 WIELKIE ZGROMADZENIE MIESZKAŃCÓW KRAKOWA I ZIEMI KRAKOWSKIEJ na Rynku Głównym

Advertisement for a memorial award: Pośmiertne odznaczenie Rektora Politechniki Krakowskiej prof. dr inż. K. Sokalskiego

Advertisement for a weather forecast: Jaka będzie pogoda? Nadal nad całą Europą przeważają układy niskiego ciśnienia...

PROGRAM TELEWIZYJNY

OD 25 III DO 30 III 68 R
PONIEDZIAŁEK
Godz. 16.55 Wiadomości. 17.00 Dla dzieci: "Cztery pancerni i pies".

WTOREK
Godz. 9.20 "Matka" - wg M. Gorkiego film fab. prod. radz. 11.00 Dla szkół (kl. IV) "W krainie mazurek".

ŚRODA
Godz. 10.05 "Tajemnica palarni opium" film z serii: "Sherlock Holmes". 10.55 Dla szkół: Fizyka (kl. VII) "Stany skupienia ciał".

CZWARTEK
Godz. 9.55 Dla szkół: Język polski (kl. I-III) "Początek XVII wieku". 10.55 Dla szkół: Historia dla klas VI "Zwycięstwo pod Wiednem".

PIĄTEK
Godz. 9.55 Dla szkół: Zajęcia techniczne (kl. VII) "Łódka z napędem odrzutowym". 10.30 "Grzeszny Anioł" - film fab. prod. radzieckiej.

SOBOTA
Godz. 9.55 Dla szkół: Geografia (kl. VII) "Norwegia". 10.55 Dla szkół: Nauka o czwartku (kl. VIII) "Bijawka szare, niebieskie lub pnie..."

W INTERESIE POKOJU - DLA DOBRĄ LUDOWEJ OJCZYZNY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Wieloletnie. Z ciężkiej próby ostatnich dni ostatecznie wyszliśmy zwycięsko, może nieco zmniejsziliśmy liczebnie, ale znacznie okrzepiliśmy w sugh przekonaniach o słuszności polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

wszelkim próbom szerzenia ideologii obcej interesom naszego narodu. Wyrażamy pełne poparcie dla sprawy budowy socjalizmu w naszym kraju, dla polityki sojuszu, przyjaźni i braterstwa z narodem ZSRR, dla polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jedną z prób zakłócenia normalnej pracy uczelni. Potępiliśmy próby Izraela i międzynarodowego syjonizmu, zmierzające do ponownego rozniecenia pożogi wojennej na Bliskim Wschodzie (mieszkańcy i DS AGH).

Wojska jordańskie umacniają swe pozycje obronne
Akcja dyplomatyczna Ammanu w sprawie zwołania arabskiego szczytu

W Ammanie donoszą, że władze jordańskie przystąpiły do naprawy szkół, wyrządzonej na terenie, który był w czwartek obiektem nowej gwałtownej agresji izraelskiej. Po kilkunastogodzinnej krwawej bitwie z agresorem, umocnieni są jordańskie pozycje obronne.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego przyjęło rezygnację Antonina Nowotnego ze stanowiska prezidenta CSRS

PRAGA (PAP). Szef kancelarii prezydenta Republiki L. Novak przekazał w piątek do Prezydium Zgromadzenia Narodowego list prezydenta CSRS Antonina Nowotnego zawierający prośbę o dymisję.

Oswiadczenie rządu ZSRR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
wnieść co do tego żadnych wątpliwości.
W związku z nowymi prowokacjami wobec państw arabskich rząd ZSRR oświadcza: Rząd ZSRR stwierdza z całą stanowczością, że wraz z innymi milującymi pokój państwami jest zdecydowany domagać się położenia kresu agresji izraelskiej oraz likwidacji wszystkich jej skutków, jest zdecydowany domagać się zwrotu zagarniętych w wyniku agresji z 1967 roku obszarów państw arabskich ich prawowitym właścicielom; jest zdecydowany domagać się niezabudowania politycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie na zasadzie pozostawiania suwerenności, integralności terytorialnej i niezależności politycznej wszystkich państw tej strefy.

Posiedzenie rządu CSRS

PRAGA (PAP)
Agencja CTK informuje, że na odbytym w piątek posiedzeniu rząd Czechosłowacji przyjął do wiadomości dymisję prezydenta Nowotnego. Zgodnie z konstytucją, do czasu wyborów nowego prezydenta jego funkcje będzie wypełniał rząd.

Liczba odnalezionych ofiar lawiny wzrosła do 14 osób

KARPACZ (PAP)
Po 30 godzinach nieustannej akcji ratowniczej prowadzonej przez ekipy GOPR-u, "Horskiej Służby", robotników z Karpacza i Szklarskiej Poręby oraz ludności cywilnej do czwartku wieczora nie znaleziono dalszych ofiar lawiny. Jak już informowaliśmy, dotychczas odnaleziono i zidentyfikowano 14 osób. Pod zwalami śniegu znajdują się z całą pewnością 4 turysty - 3 radzieckich, 4 z NRD i 1 Polak. Ponadto nie istnieją już żadne szanse na uratowanie zasypanych, w nocy z czwartku na piątek nie prowadzono poszukiwań. Wznowiono je w piątek o godz. 6 rano. Akcja ratownicza prowadzona jest w trudnych warunkach atmosferycznych, podwiana z Karkonoszach pada mokry śnieg. Gigantyczne lawinyśki jest systematycznie przekopywane i sondowane. Znalaziono w śniegu różne części garderoby i sprzętu narciarskiego należące do zaginionych turystów.

General Svboda kandydatem na prezydenta CSRS

PRAGA (PAP)
Jak podaje agencja CTK, Prezydium Komitetu Centralnego Związku Bojowników Antyfaszystowskich wystosowało w piątek do pierwszego sekretarza KC KPCz A. Dubeska, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego B. Lasztywiczy i premiera J. Lenarta list, w którym wysuwa na stanowisko prezydenta CSRS kandydatów Bohatera Związku Radzieckiego i Czechosłowacji generała armii Ludwika Svobody, który obecnie pełni funkcje zastępcy

W SKRÓCIE

Z OKAZJI święta narodowego Republiki Pakistanu, przypadającego w dniu 25 bm, przewodniczący Rady Państwa Ertuwar w KC popiera zwolnienie narady w Moskwie w listopadzie bądź w grudniu 1968 r.
W PIĄTEK w siedzibie ZG Lig Kobiet w Warszawie odbyło się spotkanie przebywających w Polsce z okazji jubileuszu "Przyjaciółki" grupy dziennikarek ZSRR, CSRS i NRD z przedstawicielkami polskich pism kobiecych.
POD auspiciami uniwersytetu w Gandawie odbędzie się w tym mieście w dniach od 25 do 28 bm, "Dni kultury polskiej". Ekspozowane będą m. in. wystawy ilustrujące osiągnięcia sztuki polskiej.
21 BM. odbyło się rozszerzone posiedzenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Plenum zaprobowało działalność delegacji WSPR na budapeszteńskim spotkaniu konsultacyjnym. KC popiera zwolnienie narady w Moskwie w listopadzie bądź w grudniu 1968 r.
WICEMINISTER handlu zagranicznego PRL Fr. Modrzewski przyjechał do Delhi w piątek rano, aby wziąć udział w końcowej fazie prac światowej konferencji handlu i rozwoju, obradującej tu od siedmiu tygodni. Zgodnie z programem konferencja powinna zamknąć obrady w poniedziałek.
W ALGERIE podpisano 20 bm. kontrakt, na mocy którego ZSRR ma przystąpić do realizacji programu poszukiwań złóż mineralnych na terenie Algierii. Ponad 200 ekspertów radzieckich uczestniczyć ma w badaniu zasobów ropy i żelaznej w szachownej i wschodniej Algierii.
W, CAPITOLUM, największym kinie Helskie odbył się w ra-

KOMUNIKAT
W związku ze śmiercią pośła na Sejm PRL towarzysza dr Bolesława Drobnera...

W dnu 21 marca 1968 r. zmarł Bolesław DROBNER
działacz PPSD, PPS i PZPR, poseł na Sejm PRL, członek Podstawowej Organizacji Partynj przy MPK, zasłużony działacz ruchu robotniczego, odznaczony Krzyżem Wielkim i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Szteandarem Pracy i klasy, Złotym Krzyżem Zasługi.

W dnu 20 marca 1968 roku zmarł JM Rektor Politechniki Krakowskiej prof. dr inż. Kazimierz SOKALSKI

W dnu 20 marca 1968 roku zmarł prof. dr inż. Kazimierz SOKALSKI

W dnu 20 marca 1968 roku zmarł prof. dr inż. Kazimierz SOKALSKI

W dnu 20 marca 1968 roku zmarł prof. dr inż. Kazimierz SOKALSKI

W dnu 20 marca 1968 roku zmarł prof. dr inż. Kazimierz SOKALSKI

Z głębokim żalem kolejarze krakowscy żegnają rektora Politechniki Krakowskiej prof. dr inż. Kazimierza SOKALSKIEGO

W dnu 20 marca 1968 r. zmarł prof. dr inż. KAZIMIERZ SOKALSKI

Tow. Józef BŁAŻEWICZ
ur. 13 czerwca 1904 r., zmarł dnia 21 marca 1968 r. Długoletni działacz partyjny, był sekretarzem POP, członkiem Plenum KP PZPR w Myślenicach, radnym PRL, lawnikiem Sądu Powiatowego. W latach międzywojennych był na emigracji we Francji, tam też należał do Federacji Robotników Polskich. Był aktywnym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej do ostatnich chwil swego życia.

Ewa Owsiany

CHOPIN — gościem KOPERNIKA



Ze Kopernik będzie gościł Chopina — tego na pewno obaj nie przypuszczali. Ani ja nie spodziewałam się spotkania z Czerny-Stefańską na zamku olsztyńskim. A jednak w pewien wieczór, bynajmniej nie wawelski...

Wyobraźcie sobie dziedzińiec zamku w Olsztynie, jakby zdjęty ze średnio-wiecznego szychu. Są więc baszty i gotyckie okna, jest studnia głęboka pośrodku podwórza i okute dzwierzce, zamykające wejście do podzamczka. Smer Lyny dochodzi tu niewyraźnie — dziedzińcie dzieli od rzeki grube mury.

Oto brama, hol, krużganek. Z krużganeków niewielkie drzwi do... mieszkania Kopernika. Nad wejściem naprzeciw arkad założony niegdyś Jego Doświadczenie wielce uczony „administrator dóbr wspólnych” „czcigodnej kapituły warmińskiej” tablicę astronomię. Miała mu umożliwić — na czas nieobecności w obserwatorium fromborskim — badanie nierównomierności biegu Ziemi. Stąd, z parapetu krużganek, rtać odbijała światło. Jego ślad co pięć dni znać Kopernik na swej tablicy. Tak po wielu zmudnych obserwacjach powstał wykres wiosennej i jesiennej równoicy.

Po tych schodkach, którymi chadza teraz publiczność koncertowa przychodzili do komnaty Kopernika sługa Wojciech i chłopiec Hieronim, którzy towarzyszyli administratorowi w jego podróżach... osadniczych. Tak, tak, Kopernik — astronom, znawca współczesnej ekonomiki, lekarz ratujący w 1519 roku północną Warmię przed epidemią, miał także, jako administrator kapituły, wielce absorbujące obowiązki zasiedlania pustych łanów. Pełnić swój urząd Kopernik odwiedził 31 wsi czynszowych, gdzie dokonał 59 zapisów lokacyjnych.

Na co miał jeszcze czas po powrocie z „terenu”? Na fortyfikowanie zamku! A uczynił to tak dokładnie, że uchronił miasto przed najazdem krzyżackim. W roku 1521 wielki mistrz Albrecht postąpił nieco pod murami Olsztyna, lecz, jak powiada kronikarz — „Nie było nikogo, kto by go chciał wpuścić”.

Ale oto i mieszkanie Kopernika. Teraz, kiedy znamy już zamek i gospodarszą, wyobraźmy sobie koncert chopinowski w tej scenerii. Na miejscu, skąd nasz astronom obserwował niebo i miasto, stoi teraz fortepian. Halina Czerny-Stefańska ma zieloną suknię i... piecyk elektryczny u stóp. Niezbyt ciepło musiało być Kopernikowi w tej sali!

Olsztyn słucha polonezów, Nokturnu c-moll, Ballady g-moll, mazurków. To już tradycja — muzyka w tej sali. Od trzech lat orkiestra symfoniczna i Muzeum Olsztyńskie prowadzą tu — i to z powodzeniem — akcję muzykalności. Ciemno-blond warkoczki blią

szkolną bluzką z kołnierzykiem podrygują z zachwytem, przy każdym mocniejszym akordzie. Warkoczki potwierdzają zdanie pani profesor, że tylko wrażliwi na muzykę chodzą do tułej Szkoły Muzycznej. Misterny kok, nad małą czarną wieczorową, jest bardziej opanowany: należy do pani bakteriolog, która przybyła na koncert z córeczką. Obok nich architekt, dyrektor technikum, przed nimi chirurg miejscowego szpitala. Jest także pracownica banku z pękiem sztucznych kaczek przypiętych do sweterka; kaczki podobają się zwłaszcza mazurki. Wśród pozostałej grupy studentów olsztyńskiej WSR słucha Chopina siwa babulka, otulona lisek os najmniejszego. Tuż za krzesłami przyszłych rolników i rybaków, nieco młodsze pokolenie: studenci SN i ich koleżdy z miasta. Ruda dama, osamotniona w swej czarnej kołnierzyk, siedzi obok brodacza z twarzą plastyka. Plastik odbiera polonezy z... sufitu, wpatrzony w „kryształowe” sklepienie sali. Nic dziwnego, w każdym „kryształ”, muzyka przegłada się i pięknie.

Pianistka rozpoczęła właśnie cykl dwunastu preludów. Przyćmiło światło nad fortepianem. Rozjarzył się olbrzymi, trzypiętrowy świecznik, zawieszony u wejścia. Gdyby Kopernik mógł zobaczyć, jak od tych świec i muzyki pojaśniał gród nad jego Lyną!

M ały niedożywny kasztan człapał powoli, obracając ramie kieratu. Prowadził go opierające się na lasce, stary człowiek. Widoczne było, że chodzenie sprawia mu sporo trudności. W takich okolicznościach spotkałem się z ob. S. R. rolnikiem z Wysocic w Miechowskim.

S. R. ma 80 lat. Wychował pięcioro dzieci. Wszystkie mieszają w miastach. Na gospodarce pozostał sam z młodszą od siebie żoną. Obojgu nie wystarcza już sił, aby uprawiać 6-hektarowe pole, utrzymać podpadające obejście. Brakuje następcy. Zadane z jego dzieci nie chciało pozostać na roli. Zabudowania, chociaż już mocno nadzarpnięte zębem czasu, jeszcze wyglądają dostojnie. Natomiast niemal odłogiem leży spora pola pięknej, żyznej ziemi, której nie ma kto należycie wykorzystać.

Ob. S. w Żarnowicach pielęgnował swoje gospodarstwo przez całe życie, z myślą o synu. Kiedy syn dorósł pracowali wspólnie. Ojciec z żalem wspomina ten okres. Młody zapowiadał się na dobrego rolnika. Niestety, kiedy ożenił się w sąsiedniej wsi, postanowił wraz z żoną wyjechać do miasta. Przenieśli się do Nowej Huty, zostawiając jednak dziadkom na wychowanie wnuka.

Kontakt z domem został zerwany prawie całkowicie. Młodego wieś przestała interesować, podobnie jak rodzinny dom. 6-letni wnuk, zapytany, czy mu dobrze u babci, odpowiedział: „To nie babcia, to jest moja mamusia”.

S. nie może chodzić. Choruje na gościec stawowy. Gospodarkę dogląda żona. Gorzej jest z pracą w polu. Tutaj nie ma już kto pomóc. Z gorczą myśli o niezabezpieczonej starości.

W podobnej sytuacji znajduje się W. O. w Miroszowie, właściciel 4-hektarowego gospodarstwa. Jego dzieci mieszają na Śląsku. On także z trudem wiąże koniec z końcem, w ubożejacie z roku na rok gospodarce.

W tejże wsi w podobnych warunkach żyje P. G. W samym Miechowie dwóch innych. W powiecie dziesiątki starych, niezdołnych już do wydajnej pracy ludzi wege-

tuje na bogatych niegdys gospodarstwach.

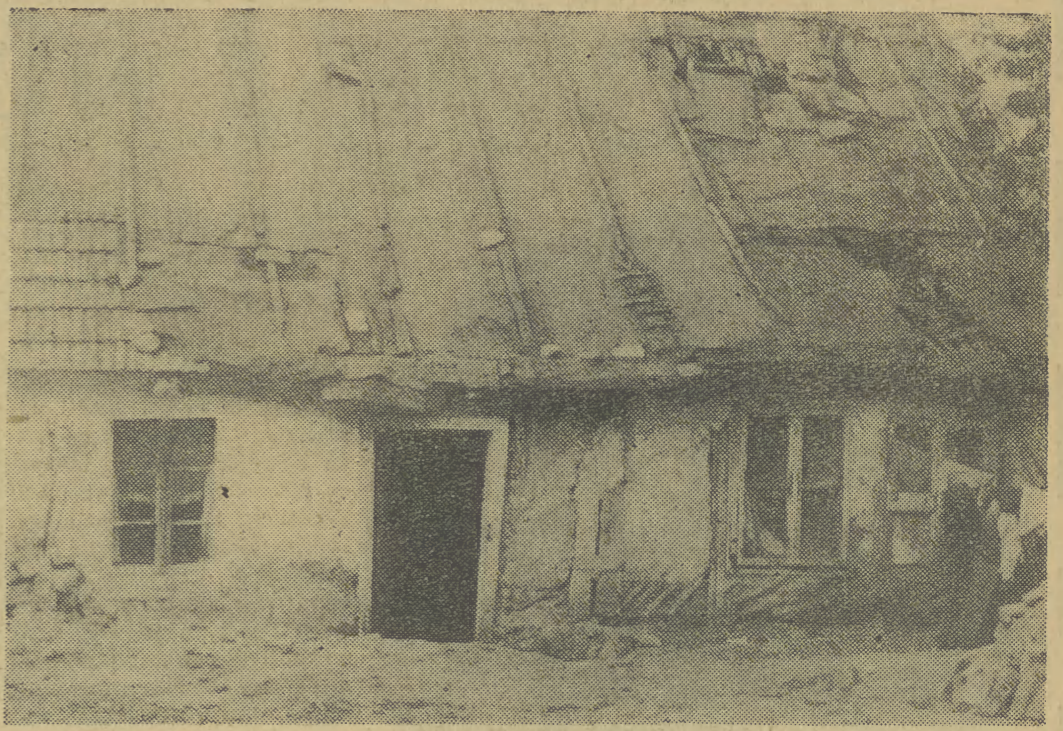
W Wysocicach rolnik, J. M. wykształcił dwoje dzieci: syna — chemika i córkę — inżyniera-rolnika. Ma nadzieję, że córka, przebywająca obecnie na stażu, powróci do wsi i wykorzysta zasób zdobytej wiedzy na własnym gospodarstwie i dzielić się nią będzie z sąsiadami. Powiada: „Przez wszystkie lata, kiedy dzieci chodziły do szkół, z gospodarstwa tylko brałem, lecz nie inwestowałem. Teraz, kiedy nauka zakończona, pomyślmy o naszym dobytku. Kiedy córka wróci do nas, podźwignięmy gospodarke”.

Czy wróci? Rekonesans, jaki przeprowadził w Miechowskim po IX Plenum KC PZPR zespoły specjalistyczne, ujawnił olbrzymie, nie wykorzystane dotychczas rezerwy w rolnictwie. Takich gospodarstw „bez następców” jest w powiecie 439, o łącznym areale 1.537 ha, na których pozostali ludzie starzy, bez sił, a których dzieci osiedliły się w miastach i na wieś nie zamierzają więcej powracać. Dobrze jeszcze jeżeli między nimi, a rodzicami zachowane zostały jakieś kontakty. Znałe mi są jednak wypadki, kiedy ludzie starzy, złożeni chorobą oczekiwali pomocy od władz



lub sąsiadów, podczas gdy ich własne, dobrze sytuowane dzieci — odnosili się do swoich najbliższych obojętnie.

Rozważając te problemy, należałoby wspomnieć także o bardziej drastycznych spr-



wach, kiedy dzieci bywają dla rodziców zupełnie bezwartowne.

R. S. w Raclawicach chciał po śmierci ojca wyrugować z gospodarstwa matkę, nie zapewniając jej środków do życia. Kto może wiedzieć, jak rzecz

wówczas... kiedy byli potrzebni.

Mamy więc dwa problemy — to kwestia nie wykorzystanej należycie ziemi, drugi — zabezpieczenie spokojnej i dostatniej starości.

na, względnie wypłaca należność gotówką. Zabezpieczenie prawne i bieżąca kontrola gromadzkich rad, gwarantująca dotrzymanie tego obowiązku.

W najbliższym czasie w opracowaniu zespołu specjalistycznego, uzyskamy dla regionu krakowskiego szczegółowe dane w tym zakresie. Z braku tychże potrzebnych nam danych — publikujemy Instytutu Ekonomiki Rolnej — „Studia i Materiały” Anna Szenberg — zeszyt 145. Dowiadujemy się tam, że w Krakowskim istnieje ponad 97 tys. gospodarstw, których prawnymi właścicielami są ludzie w wieku ponad 60 lat. Dla naszych rozważań jest to obraz niepełny, ponieważ autorka nie dzieli tych rolników na samotnych i posiadających następców. Przyjmijmy jednak — niech samotni stanowią tylko 5 proc., to pozostanie ok. 5 tys. gospodarstw bez perspektywy. W skali krajowej natomiast (według A. Szenberg), liczba rolników po sześćdziesiątce sięga 842 tys.

Władze lokalne, zależnie od warunków, od określonego środowiska — starają się te sprawy rozwiązać. Nie przychodzą to łatwo. Starzy ludzie, mimo że nie potrafia już stanąć za pługiem, mimo że brak im środków na utrzymanie, nie chcą rozstawać się z ziemią.

Nie wiedzą, czy ewentualny nabywca będzie respektował zawartą umowę. Przywiązanie do ziemi i owa ostrożność nie mogą dziwić, zbyt głęboko zakorzenione są w psychice społeczeństwa wiejskiego. Dlatego władze działac muszą z dużym taktem, z uwzględnieniem nie tylko interesów ogólnospołecznych, lecz także omych ludzi, którzy znaleźli się w tak trudnej życiowo sytuacji.

Sprawy, które poruszyłem to istotny problem dla naszej wsi. Każdy skrawek użytków powinien być wykorzystany. Ludziom zaś, którym brak sił nie pozwala już pracować, społeczeństwo powinno zapewnić opiekę. A dzieci — przede wszystkim.

Ekonomia na niedziele

„Jak ci wódka w pracy szkodzi... porzuć pracę, o co chodzi?” — stwierdza głupia, stara piosenka, a statystyki wskazują na istnienie dość znacznej grupy osób lekceważących pracę, ulegających urokom życia pozornie beztrudnego.

Spoleczna szkodliwość lekceważenia pracy jest pewnikiem nie podlegającym dyskusji. Znaczące są powołane powołujące dla produkcji i usług, powodowane przez tych, którym akurat nie chce się pracować. Rozmiary szkód powodowanych przez nieusprawiedliwioną nieobecność w zakładach przemysłowych są ogromne: 37 milionów godzin roboczych marnotrawionych w ten sposób w ciągu roku równa się wyeliminowaniu z procesów wytwórczych całej branży zatrudniającej 34 tys. osób i dostarcz-

ającej produkty wartości prawie sześćdziesiąt miliardów złotych. Lekceważący pracę — szkoda społeczeństwu, sami sobie również szkoda, zamykając drogę do awansu i innych preferencji zawodniczych dla rzetelnych pracowników.

Pierwszym warunkiem skutecznego działania zarówno w medycynie, jak i w gospodarce, jest poznanie przyczyn powodujących szkodliwie skutki. Jeden ze związkowych ośrodków badawczych zebrał ostatnio interesujące dane o przyczynach nieusprawiedliwionej nieobecności w zakładach wśród grupy liczącej 1000 pracowników, obwinionych o łamanie dyscypliny. Choć statystyka i wyniki badań socjologicznych potwierdzają w tym przypadku ogólnie odczuwane, warto jednakże udokumentować te ob-

serwacje, a to dla pełniejszego uzasadnienia wniosków.

Pierwszą przyczyną „wypoczynania” w dni przeznaczone na pracę jest konsumpcja alkoholu w ilościach większych niż w regule większych. Więcej niż czwarta część z ponad tysiąca osób opuszczających pracę podaje także właśnie „usprawiedliwienie”. Ten stan rzeczy, całkowicie zgodny ze społecznym odczuwaniem, znajduje także pokrycie w opiniach bezpośrednich przełożonych, a także w fakcie bezpośredniego następstwa absencji w dniach przypadających po wypłacie — połowa nie usprawiedliwionych nieobecności w badanych zakładach przypadła na okres 26, 27, 28 każdego miesiąca oraz po świętach.

Drugą grupę przyczyn absencji nie usprawiedliwionej stanowi

wyższe lekceważenie pracy. Na to właśnie konto należy zapisać ok. 20 procent nieobecności. Wprawdzie indagowani odpowiadają najczęściej w sposób jasny i komunikatywny: „nie chciało mi się przyjść”, ale bliższe wyjaśnienia wskazują często na zależność tej nielogicznej przyczyny przestanki z organizacyjnymi przygotowaniem do zabawy w weekendzie z wypoczynkiem po meczach imieninach czy innej zakrapianej uroczystości.

Jest wreszcie niemiernie liczna grupa „dezerterska” z miejsca pracy, tłumacząca się złatwianiem spraw rodzinnych i osobistych. Ci znowu narazili się na nieprzejmne konsekwencje i konflikty z działem kadr, ponieważ nie potrafili lub nie chcieli zlatować formalnego zwolnienia. Faktem — ale nie usprawiedliwieniem — jest jednak w tym przypadku ogólna niechęć kierowników do wydawania przepustek lub zwolnień, jeśli nie są one uzasadnione przez okoliczności losowe najwyższego rzędu, jak narodziny, zgon.

Dla poznania zjawiska, dla określenia sposobów przeciwdziałania ważne jest nie tylko określenie materialnych przyczyn, lecz także scharakteryzowanie omy biorących w nim udział. W tym punkcie badania dostarczyły materiału bardzo interesującego: wśród pracowników opuszczających pracę bez usprawiedliwienia przygotowują ludzie młodzi, prawie 70 procent nie przekroczyło jeszcze 25 roku życia. Są to też przeważnie ludzie w stanie wolnym (ponad 70 proc.), nie obciążeni obowiązkiem utrzymywania najbliższych. Większość spośród opuszczających pracę bez usprawiedliwienia (ponad 50 proc.) pracuje zawodowo mniej niż dwa lata i przeważnie jest to pierwszy miesiąc pracowania. I wreszcie 96 proc. zbiorowości obciążonej zarzutem nieudyscyplinowania posiada wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe.

Wniosek jest więc alarmujący — najmniej zdyscyplinowaną częścią załóg jest właśnie nowa „narybek”, który w ostatnich

latach tak licznie napływa do wszystkich działów gospodarki, a zwłaszcza do przemysłu. Wprawdzie można przypuszczać, że nowe przepisy zastrzegające materialne i dyscyplinarne sankcje za absencje spowodowaną pijanństwem i lekceważeniem pracy okazały się skutecznymi, jednakże same tylko represje nie mogą być ani głównym narzędziem wychowania, ani profilaktyki. Oto materiały zebrane w wyniku analizy przyczyn nieusprawiedliwionej absencji w grupie 1100 osób wskazują jednoznacznie na brak wystarczająco skutecznej opieki nad absolwentami i młodymi pracownikami, na małą skuteczność oddziaływań społeczno-wychowawczych, wiążących postawę w pracy z osobistym awansem. I warty, by działające w każdym przedsiębiorstwie siły społeczne wykorzystywały te możliwości dla konkretnej pracy z młodymi kadrami.

(MB)

Poszukiwacze

„przygód”



Dwóch nastolatków wybrało się „w Polskę”. Za skradzione rodzicom pieniądze — kupili toporki turystyczne, sztylety — i tak uzbrojeni ruszyli szukać przygód.

Powie ktoś — dziecinada. Chwileczkę — nie spieszy się z ocenami, zanim nie poznamy faktów. A fakty narastały bardzo szybko. Z Tarnowa, skąd pochodzili — chłopcy jada do Katowic. Tu zamierzają dokonać rozboju. Nocą krążąc po ulicach, szukają dogodnej sposobności — ale po wyeliminowaniu ich przez patrol milicji rezygnują z dokonania przestępstwa.

Wyjeżdżają więc do Muszyny i ze sfalszowanej książeczki PKO chcą podjąć pieniądze. Ale urzędniczka na poczcie nie tak łatwo daje się wyprowadzić w pole.

Nie porzucają jednak zamiaru zdobycia pieniędzy — za wszelką cenę. Jeszcze tego samego dnia (26 lutego) wieczorem każą się wieść taksówkarzowi do Krynic. Taksówkarz widząc dwóch młokosów o podejrzany — mówiąc nawiasem — wyglądzie, nie zważając, że jest ciemno — jedzie z nimi do Krynic. Po drodze w Powroźniku proszą, by się zatrzymał. Wtedy zadają mu toporkiem cios w głowę. W ostatniej chwili otworzył drzwi samochodu i wypadł na jezdnię. Bandyci uciekli w popłochu... gubiąc po drodze czapki.

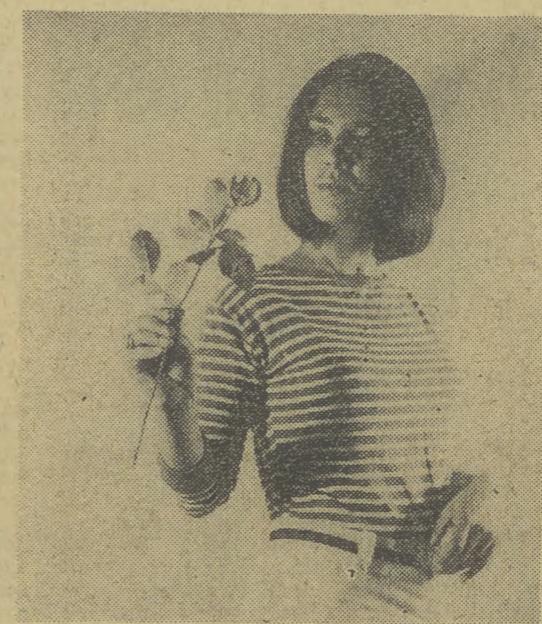
Ranny taksówkarz podjeżdża pod posterunek MO. Szkoda, że nie zrobił tego, zanim puścił się nocą w podróż z dwoma podejrzanyymi wyroskami. Zwłaszcza po licznych wypadkach napadów na taksówkarzy, takiej ostrożności należałoby oczekiwać od przestępców, dorosłego człowieka.

Zawiadomiona milicja natychmiast wyszła na posćig. Ale przestępcy zdążyli się już u-

lotnić. Pozostali po nich tylko nakrycia głów. Zachodziło podejrzenie, że ponowią próbę rozboju. By do tego nie dopuścić, należało działać szybko.

Całą noc trwa akcja milicji. Rano podjęto szereg czynności operacyjnych. Już po kilku godzinach przynoszą one rezultaty. Przed poezją w Nowym Sączu, po następnej, nieudanej próbie podjęcia pieniędzy ze sfalszowanej książeczki oszczędnościowej, obaj zostają zatrzyman. Znalaziono przy nich w worku turystycznym — toporek i sztylet.

Na marginesie tej sprawy warto raz jeszcze zwrócić uwagę rodzicom i opiekunom, by odcinali większą troską swoje „pocuchy”. By nie lekceważyli podejrzanych przez nich prób — „wyzumienia się”, poszukiwania bez należytej kontroli — podejrzanych przygód. Czasem niewinnie zaczęta zabawa kończy się nader tragicznie. Poszukiwacze takich przygód liczą na obojętność społeczeństwa, osób dorosłych, z którymi się spotykają. W przypadku spotkania się ze zdecydowaną postawą zwracającą z przestępstwa drogi. Chodzi o to, by z taką obywatelską postawą spotykali się na każdym kroku!



CO TY DZIEŃ FOTOTO

Zamieszczamy w naszym foto-kąciku głównie zdjęcia fotoamatorów, jednakże od czasu do czasu również zdjęcia fotoreporterów i fotografików, gdyż są one wzorami doskonalącymi oko. Omawiamy również wystawy fotograficzne, których wiele organizują się w Krakowie. W ten sposób pragniemy zachęcić fotoamatorów do zwiedzenia takich wystaw.

NAGRODA TYGODNIA

Właśnie obecnie w Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym zorganizowano wystawę prac kilku jej członków. Główny akcent stanowią zdjęcia artysty-plastyka JERZEGO WERNERA (Kraków, Straszewskiego 2/10). Jednym z tematów pasjonujących tego artystę jest portret kobiety. Jeden z nich reprodukuje w naszym kąciku. Cechuje go dojrzałość artystyczna, świetne operowanie światłocieniem. Dochodzi do tego pewna liczba zdjęć przedstawiających zabytki na szlaku orlich gniazd. Fotografami te aż się proszą, by je wydać w formie albumu. Warto polecić te wystawy fotoamatorom. (sep)

O LICZMANACH



ru. Później odnajdywałem okazjonalnie pojedyncze sztuki, aż stworzyła się z tego niewielka, ale dobrze uporządkowana kolekcja.

— Dlaczego nazywa Pan te liczmany kupieckimi?

Muszę to opowiedzieć od początku. Liczenie, i to sprawne liczenie, należało zawsze do nieodłącznych obowiązków kupca. Tu i ówdzie po szkołach są jeszcze w użyciu tzw. liczydła — drewniane koraliki wprawione na druty, osadzone w ramce. W połowie XIX wieku były one wynikiem postępu technicznego w stosunku do urządzeń zwanych abakami, których pochodzenie ginie w mrokach starożytności Egiptu, skąd przez Grecję, Rzym, Włochy, Francję rozprzestrzeniły się po całym cywilizowanym świecie, jako niedołączne narzędzie pracy rachunkowej bankierów i kupców.

Abak — była to deska pokratkowana, której linie poziome były tym samym czym druty w liczydła. Miejsce zaś drewnianych, przesuwanych paciorków zajęły krążki metalowe, odpowiednio przesuwane w toku rachuby. Te właśnie krążki nazywają się liczmanami. Wyodrębniają się one w ogólnym dziale przed-

miotów podobnych do monet nazywanych niby-monetami. Z biegiem wieków, począwszy od rozwoju bankowości wioskowej w XIII wieku, liczmany były wybijane stemplami, podobnie jak monety. W każdym okresie czasu i w poszczególnych państwach ich plastyczny kształt odpowiadał rozwojowi sztuk pięknych i przybierał różnorodne cechy lokalne. Rozkwit liczmanów szedł w parze z rozwojem powszechności ich użycia. W wieku XVI liczmany w setkach form widzimy w wielkich ośrodkach handlu, we Flandrii, w Niemczech zachodnich. W drugiej połowie XVI wieku powstają w Niemczech, szczególnie w Norymberdze

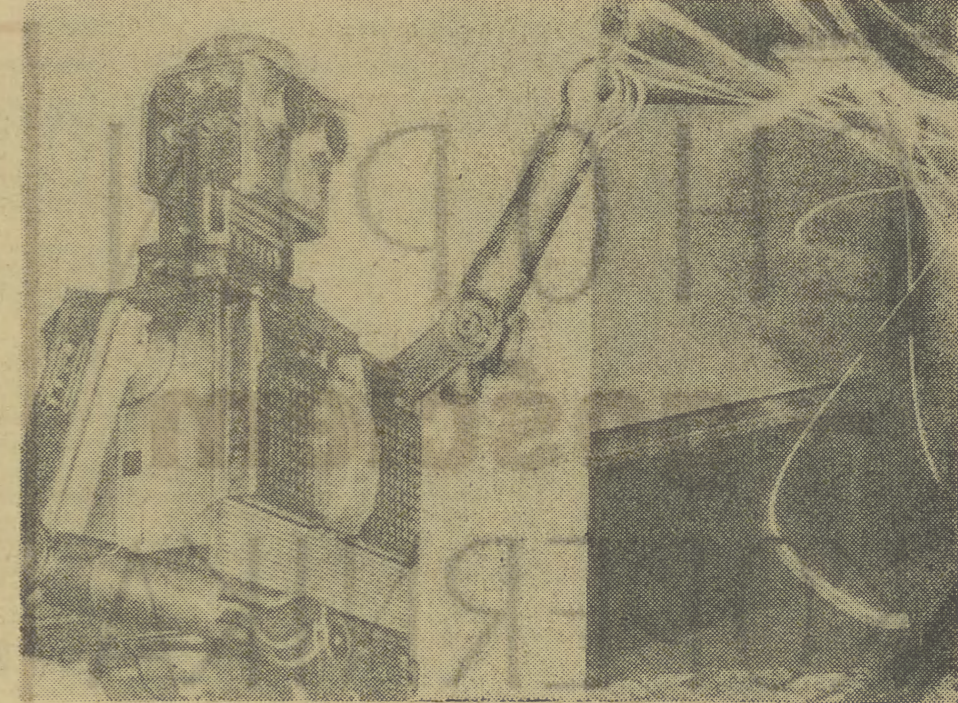


warsztaty fabrykujące wyjątkowo liczmany dla potrzeb kupiectwa całej środkowej Europy.

Czasy renesansu, a później baroku wywarły istotny wpływ na kształt liczmanów.

Do kogo należały liczmany znalezione przez Königa w wykopach krakowskich ulic? Nie wiadomo. Mogli to być przyjezdni kupcy z Zachodu, albo też krakowscy rodacy zapatrujący się w norymberszczyznę na miejscu. Znany już liczman norymberski wytwórnie liczmanów. Były one własnością nie tylko pojedynczych rzemieślników, ale całych ich dynastii. W XVII w. np. słynna była dynastia rodziny Krauwinkel, w wieku XVIII zasłynęła dynastia Laurerów, która opatrywała swoje wyroby napisem firmowym. Zmieniła się wtedy oprawa plastyczna liczmanów. Były to malutki, mosiężne krążki z prymitywnym rysunkiem. Dynastia Laurerów produkowała swoje wyroby do pierwszej wojny światowej. Były to jednak już nie liczmany, ale żetony i medale — a zwłaszcza sztony do gry w karty. Te ostatnie po zarzuceniu abaków, a przejściu na liczydła stały się naturalnymi spadkobiercami liczmanów kupieckich. Zanik liczmanów nastąpił równocześnie z zanikiem abaków. Miejsce abaków zajęły zwykłe liczydła drewniane, a liczmany kupieckie po wielowiekowej służbie stały się przedmiotem kolekcji zbieraczy.

Rozmawiała: HALINA ZAWRZYKRAJ



Jerzy Bittner

Andrzej Woźniak

CZY obłaskawimy ROBOTĄ?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Czy tego rodzaju skutki automatyzacji są nieuniknione i powszechne wszędzie tam, gdzie wkracza ona do przemysłu? Pytanie tym bardziej na czasie i żywość również dla nas, gdyż zaczęła z pewnym opóźnieniem wobec krajów kapitalistycznych automatyzacja, z każdym rokiem w przemyśle socjalistycznym nabiera rozmachu.

Personalny slynnyego Dnieprograsu w 1941 roku liczył 290 ludzi — obecnie 6 470, a na jedną zmianę. Nasza elektrownia wodna w Czchowie sterowana jest na odległość z Rożnowa. Olbrzymie instalacje są w zakresie produkcji przy niewielkich zespołach, kontrolujące samoczynne urządzenia sterownicze.

Czy tego typu przykłady nie sygnalizują w perspektywie groźby bezrobocia także i w warunkach socjalizmu?

Niewątpliwie również i u nas w związku z automatyzacją pogłębiać się będzie problem przekwalifikowania sporych grup pracowniczych. Na Zachodzie ta sprawa w poważnym stopniu spoczywa na barkach pojedynczych prywatnych firm. Nie są one jednak skore do ponoszenia nakładów związanych z przekwalifikowaniem czy też z podnoszeniem ogólnego poziomu wykształcenia.

Tego rodzaju sytuacja nie ma miejsca w krajach socjalistycznych, gdzie zasady racjonalności gospodarowania nie są ograniczone wąskimi ramami prywatnej własności. W naszych warunkach problem kwalifikacji nie jest tylko osobistą sprawą jednostki, bo o zapewnienie kwalifikacji idzie o całe społeczeństwo. To samo dotyczy zatrudnienia. Plany gospodarcze są tak opracowywane, aby zapewnić pracę wszystkim członkom społeczeństwa zgodnie z nabytymi przez nich kwalifikacjami. Możemy się w tym miejscu powołać na przykład rozwiązania problemu zatrudnienia i kwalifikacji w związku z deklamacją Warszawy. W wyniku związanych z tym przedsięwzięć około 30 tys. osób do końca tej pięcioletki utraci dotychczasową pracę i w wielu wypadkach celem podjęcia zatrudnienia w zakładach innych, będzie musiało nabyć nowe kwalifikacje. Otóż ich przekwalifikowanie jest z góry zaplanowane i przeprowadzane bez pogarszania w zasadzie warunków materialnych. Cała operacja przekwalifikowania odbywa się na koszt społeczeństwa.

Istnieje jeszcze jeden czynnik łagodzący w naszych warunkach trudności jakie niesie za sobą automatyzacja. Kiedy wielka spółka amerykańska przemysłu konserwowego zamknęła na skutek automatyzacji jedną ze swych fabryk, 433 robotników znalazło się na bruku. Chęć przekwalifikowania zgłosiło 170 byłych pracowników. Po wstępnych rozmowach i badaniach okazało się, że tylko 60 z nich nadaje się do readaptacji. Przyczyna — brak wykształcenia ogólnego.

M. George Meany przewodniczący amerykańskiej centrali związkowej AFL CIO stwierdza: „...Robotnicy zwolnieni nie są w stanie w większości wypadków przystosować się do nowych zadań, wymagających wysokich kwalifikacji... Większość z nich nie może ubiegać się o te kwalifikacje na skutek wieku i niskiego poziomu wykształcenia podstawowego.”

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że większość szkół i kursów organizowanych przez władze stanowe i komunalne to

placówki płatne — dla bezrobotnych zatem niedostępne.

W tym kontekście popularne, a oddające stan faktyczny, hasło „Polska krajem ludzi kształcących się”, nabiera dodatkowych treści. Przechodzimy nie tylko na ośmiolatek szkołę podstawową, ale równocześnie zapewniamy już obecnie większości młodzieży dalsze szanse kształcenia i zdobywania kwalifikacji. To właśnie z myślą o konsekwencjach postępu technicznego dążymy usilnie do tego, aby każdy obywatel, który będzie podejmował w przyszłości pracę zawodową posiadał co najmniej ukończoną szkołę podstawową oraz zasadniczą szkołę specjalistyczną.

Automatyzacja bowiem powoduje nie tylko zmniejszenie liczby zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, nie tylko niebezpieczeństwo dla wielu starych specjalności, ale powołuje również do życia szereg nowych zawodów wymagających tak solidnego przygotowania technicznego jak i orientacji w zakresie wiedzy teoretycznej.

Pracownik produkcyjny przy wysokim poziomie technicznym, a szczególnie przy wszelkiego rodzaju urządzeniach automatycznych, nie musi już posiadać jak dawniej zdolności i umiejętności rzemieślniczych. Natomiast umieć coraz bardziej waga zromantyzowania istoty zachodzącego procesu, coraz ważniejsza staje się umiejętność wnioskowania, spostrzegawczość i poczucie odpowiedzialności. Również zapotrzebowanie na typ robotnika umysłowego, w szeregu przypadkach odpowiadającego poziomowi dzisiejszego technika.

Równocześnie przemysł żąda coraz więcej inżynierów, matematyków, pracowników przygotowanych do prowadzenia przedsięwzięć naukowo-badawczych.

W roku 1980 w USA na 1000 robotników przypadało 3-5 inżynierów, a w 1950 już 15,4. Szacuje się, że w roku 1975 na tysiąc robotników będzie przypadało około 50 inżynierów.

W ZSRR udział specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem podniósł się z 1,2 tys. na każdy milion mieszkańców (rok 1913) do 31,2 tys. w 1956 roku.

Cl. Vincent i W. Grossin w dziele „Ryzyko automatyzacji” piszą: „Wychodzi się z założenia, że stopień automatyzowania produkcji w danym kraju stanie się w niedalekiej przyszłości funkcją liczby inżynierów i techników, jaka kraj ten rozporządza. Hość i jakość inżynierów staje się ważnym czynnikiem międzynarodowego współzawodnictwa i konkurencji.

Do tego współzawodnictwa toczącego na polu opowywania nowej techniki, co dziś prawie że równoznaczne jest z rozwojem automatyzacji — my, mieszkańcy obszaru socjalistycznego, niewątpliwie wystartowaliśmy z górną pozycją. Ale tylko w naszych warunkach ob symbolicy robot, którym posługujemy się w tytule niniejszej publikacji, może zostać bez reszty obłaskawiony.

NOWINY MEDYCZNE

ładne, ale niebezpieczne

Z roku na rok fabryki farmaceutyczne podnoszą estetykę opakowań i samych leków. Kolorowe, lśniące tabletki przyciągają uwagę dzieci, które mogą niebezpiecznemu zatruciu. Jak podaje Narodowa Służba Informacyjna w Wielkiej Brytanii, właśnie liczba zatruczeń lekami szczególnie u najmłodszych obywateli, systematycznie wzrasta. Najczęściej dzieci ulegają zatruciu tabletkami żelaza i sacharydami. Na trzecim miejscu stoją obecnie pigułki antykoncepcyjne.

Wśród dorosłych najwięcej odepiek zatruczeń łączy się z zanieczyszczeniem samobójczych. Służba Informacyjna przypomina więc lekarzom o zapisywaniu możliwie najmniejszych ilości potrzebnych leków oraz branie pod uwagę psychicznego stanu pacjentów.

Hormony likwidują migrenę

Coraz szersze stosowanie doustnych środków antykoncepcyjnych przynosi nie tylko konkretne wyniki demograficzne, ale i bogaty materiał naukowy. Między innymi stwierdzono, że pigułki antykoncepcyjne hamują występowanie ataków migreny, co zachęca lekarzy angielskich do stosowania hormonów właśnie w przypadkach uporczywych bólów głowy. Pierwsze próby przyniosły w pełni pozytywne wyniki.

Alergia a hodowla ptactwa

Rozwój medycyny zwiększa stale listę schorzeń, wyróżnia powstanie wielu dotąd nie rozpoznanych chorób. Do takich właśnie należą również alergie, uczulenie organizmu na pewne substancje. Niedawno w publikacjach medycznych wiele miejsc zajęło tzw. pluco farmera, uczulenie na pleśń rosnącą w stajni. Ostatnio stwierdzono podobne dolegliwości ptactwa u lekarzy angielskich do stosowania hormonów właśnie w przypadkach uporczywych bólów głowy. Pierwsze próby przyniosły w pełni pozytywne wyniki.

Mamuty

Michał I. Budyko, znany radziecki geograf, jest autorem interesującej pracy „O przyczynach wymierania niektórych gatunków zwierząt pod koniec pleistocenu” co stanowi pierwszą próbę zastosowania matematyki do... paleontologii.

30 tysięcy lat dzieli nas od początku mroźnej epoki lodowcowej. W trakcie jej trwania żyły na naszej planecie m. in. mamuty — ogromne owłosione zwierzęta, przypominające wyglądem dzisiejsze słonie. Niedługo przed końcem zlodowacenia, przed około 10-13 tysiącami lat, mamuty zaczęły szybko wymierać. Dla ludności ówczesnej Europy oznaczało to głód.

Uczeni od dawna stawiali pytanie: co było przyczyną wyginienia mamutów? I dlaczego wymarły one właśnie wtedy, gdy warunki egzystencji znacznie im się polepszyły: lody ustępowały, robiło się ciepło, ze zwierzęta te zostały po prostu wybite przez ludzi — wydawała się mało prawdopodobna.

Profesor Budyko podszedł do tego zagadnienia po raz pierwszy od strony ilościowej. Oto przebieg jego rozumowania:

Liezbę ludzi żyjących w interesującej nas epoce, można odwrócić na podstawie badań archeologicznych. Hość zabijanych zwierząt musi zależeć od ilości ludzi polujących. Budyko oszacował zapotrzebowanie „łowców mamutów” na około 750 kg rocznie na jednego członka plebenu. Liczba ta wynika z badań etnograficznych współczesnych plemion z dalekiej północy, jeszcze niedawno żyjących głównie z myślistwa. Z kolei analizując dane dotyczące dzisiejszych słoni, prof. Budyko doszedł do wniosku, iż ogólny roczny przyrost ilości mięsa mamutów nie mógł przewyższać 4 ton na każde 100 kilometrów kwadratowych terenu. Wystarczyło to załadować na zapotrzebowanie potrzeb pięciu ludzi. Uwzględniając tempo przyrostu naturalnego, dojdzie się do wniosku, że po 20-25 tysiącach „współistnienia” człowieka z mamutem — musiała nastąpić katastrofa biologiczna: ludzie sięgnęli do „podstawowych zasobów”, równowaga została naruszona i wystarczyło kilka stuleci, aby mamuty zostały wybite co do nosi...

Wielkie rozmiary mamutów zabezpieczały je przed napadami drapieżników, ale powodowały ogromne zapotrzebowanie na pokarm i w ten sposób ograniczyły ich rozrodczość. Wyposażony w kamienne broń człowiek okazał się dla mamuta przeciwnikiem nie do zwalczania. I w ten sposób, być może po raz pierwszy w swej historii, ludzie wyniszczyli cały gatunek biologiczny.

„Fala seksu” toczy się przez wszystkie kraje Europy zachodniej. „Sex Welle” w NRF szumi i burzy się ze szczególną gwałtownością. Mam przed sobą jeden numer magazynu ilustrowanego „Stern” — najnowocześniejszego, masowo czytelnego magazynu rozrywkowego. Na okładce jakaś brunetka gustownie „odziana” w pierścionek na palcu lewej ręki z uśmiechem wzdryga się przed męską łapą, wyciągniętą w jej kierunku. „Gdy stracił mi się — zaczęła się historia z seksem” — głosi zapowiedź serii o „Nagiej małpie”. Na str. 13 osobnik w krótkiej koszulce rozpina biustonosz długowłosemu dziewczęciu. Na str. 44-48 fotoreportaż o życiu i pracy młodej reżyserki filmowej, May Spils, ozdobiony licznymi zdjęciami: półgola reżyserka obok półgolego partnera, ubrana reżyserka w obciach ubranego partnera, reżyserka w bikini z pistoletem zatkniętym za dolny róg bikini szczegół. Na str. 58 rozpoczyna się kolejny odcinek z cyklu „Naga małpa”, a w końcu sam parzenie się i — odkrywa autor. Na stronie 98 dojdziemy do kilkustronicowego serwisu ogłoszeniowego. Zakonspirowane domy wysyłkowe oferują książki pornograficzne, środki podniecające, specjalne albumiki („Gwiezdny bez osłonek”), recepty na ukształtowanie rewelacyjnych biustów. Zaraz po tym rozpoczyna się lektura kolejnego, ósmego już, odcinka z cyklu „Konflikty małżeńskie”, który powtarza, z grubszą rączką biorąc, wywody opowieści o „Nagiej małpie”, jeno że chętnie stosuje formę dialogu. Całość uzupełnia reportaż o prostytutce w Bonn. narę reklam z dziewczętkami. Kilka zdjęć, których już z braku miejsca nie referujemy.

Inny element owej „Sex Welle”, „cover girls”, czyli, jakbyśmy powiadzieli, „panienki z okładek”. Niewiele to w gruncie rzeczy ma wspólnego z pornografią. To po prostu zjawisko samo dla siebie, polegające na tym, że trudno już obecnie w tym kraju znaleźć czasopismo, które nie oddziaływałoby na swoją czytelniczkę częściowo lub całkowicie rozbrzmiewając „str”. magazynu, żurnal, czasopisma młodzieżowe, specjalistyczne...

Następnie: uczone dysertacje, poważnie rozstrząsające jak, dlaczego, ile razy i po co. Owe „Nagie ma-

py” i wiele, wiele innych książek, broszur, rozpraw: „Praktyka miłosna”, „Miłość bez maski”, „Erotyka we dwoje”, „Cud ciałem miłości”. Oczywiście, w każdym wypadku każe się nam wierzyć, że autorem jest dr med. z lub u.

Osobny rozdział to anoniski, oferujące najprzedniejszą rzecz. Tych trzeba szukać w magazynach kulturowych typu „Das Neue Wochenende”, pisma, w którym tytuł czytelnicy: „Zona zbiegła mi do burdelu” należy raczej do skromniejszych. Tutaj, w dziale „Znajomości”, można sobie wybrać: „Młode, wromiulacie małżeństwo poszukuje miłej pary w celu wspólnego spędzenia weekendów. Najciszejza dyskrekcja zapewniona. Oferty z fotografiami pod.”. Jasne? „Młody człowiek poszukuje kregu tolerancyjnych, pozabawionych konwenansów przyjaciółk płci obojga” — sygnalizuje jakiś prawdziwie podobnie amator orgii. A obok agita-

kład tutejszego wydania klasycznego, choć zapewne frywolnego, dzieła literatury angielskiej „Pamiętnik Fanny Hill”. Pozostaje więc tajemnicą, jak znalazło się na półkach księgarskich niemieckie tłumaczenie „Historii O” — francuskiej powieści pornograficznej sprzed lat kilkunastu, uchodzącej za szczyt tego rodzaju literatury. Lub też — jak dopuszczono na rynek — rysunek, zdobiące dzieło „Erotyka... Erotyka”, wobec której twórczość Maji Berezowskiej jest ilustracją serwisem dla małoletnich.

Jeśli tyje jednak, jako się rzekło, pornografia jest cełą wiodącą zachodniodemokratycznej „Sex Welle”, ile jakości zdumiewające zainteresowanie, istniejące lub wytwarzane wokół spraw płci i wszystkich

Ryszard Dreki

„SEX-WELLE”

co się z tym wiąże, jakiś ekszhibicjonizm, polegający na próbie ucieszenia intymnych spraw ludzkich wszzechogarniającej sprawą publiczną. Chwilami trudno się wprost oprzeć wrażeniu, że nie ma w tym kraju ważniejszych problemów, niż roztrząsanie nudy seksualnej w małżeństwie, czy analizowanie kwestii ułatwień dla „seksualnych mniejszości”, jak elegancko nazywa się zbroczeńców. Jeżeli nawet jedna z największych wyroczni publicystycznych Republiki Federalnej, Sebastian Haffner, poświęca swój tygodniowy komentarz w „Sternie” nie, jak zawsze, rozmyślaniom politycznym, lecz tezie głoszącej, że „małżeństwo nigdy nie miało możliwości wyczerpania seksu w pełni i dlatego instytucja ta przez tysiące lat była pożyczką dla prostitutek” — to człowiek musi się zadumać.

Autentyczny pornografii na całej zjawisko składa się niewiele. Jeśli o nią chodzi, to z pewnością „swoi klientci” dostaną spod ludy coś duńskiego czy szwedzkiego, ale nie wpływa to na całość obrazu. Trochę tego typu publikacji można znaleźć — o dziwo — w księgarniach. O dziwo, gdyż zachodniodemiaty strażnicy obyczajowości na punkcie książek są niezwykle czuli. Niedawno w drodze sądowej skazano na spalenie cały na-

armii w zakresie przygotowywania i prowadzenia różnych form działań wojennych w obronie nienaruszalności terytorium państw socjalistycznych oraz wykorzystywania do tego celu poszczególnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych — wojsk lądowych, lotnictwa, wojsk rakietowych i marynarki wojennej.

Sztuka wojenna dzieli się na strategię — badającą warunki przygotowania i prowadzenia całej wojny i jej poszczególnych kampanii; sztukę operacyjną — interesującą się prowadzeniem operacji o różnej skali; i wreszcie taktykę — zajmującą się studium problemów walki i działań wojsk na termojadrowym lub konwencjonalnym polu walki.

W warunkach współczesnych szczególnej wagi nabrawi wojskowe nauki techniczne, gdyż rozwój sił wytwórczych, a przede wszystkim burzliwy rozwój techniki wojennej decyduje o charakterze ewentualnej przyszłej wojny i sposobie prowadzenia nowoczesnych działań wojennych. Pod ogólnym pojęciem „wojskowych nauk technicznych” kryje się wiele dyscy-

plin szczegółowych, których rozwój uzależniony jest od ogólnego rozwoju nauki i techniki, sił wytwórczych krajo- i państw socjalistycznych oraz wszystkich pozostałych działów nauki wojennej.

Warto podkreślić, że konieczność użycia maksimum materialnych sił i środków kraju dla celów obronnych zrodziła nową dyscyplinę naukową, stojącą na pograniczu nauk wojskowych i ekonomicznych — ekonomikę wojenną. Przedmiotem jej zainteresowania są problemy związane z racjonalnym wykorzystaniem zasobów ludzkich i potencjału ekonomicznego kraju do celów obronnych. Nauka ta zmierza do gruntownego poznania uwarunkowań, prawidłowości, związków i współzależności między pierwiastkiem ekonomicznym a wojennym, by na tej podstawie opracować zasady, metody i formy wojennego wykorzystania ekonomiki kraju.

Wydaje się, że pozostałych działów nauki wojennej nie potrzeba charakteryzować, gdyż same ich nazwy dostatecznie jasno wskazują kierunki i przedmiot badań.

Symforian Chwilkowski

Problemy nauki wojennej

Współczesna radziecka nauka wojenna, z której bogate skarbnicy korzysta również ludowe Wojsko Polskie, stanowi jednolity i spójny system wiedzy o przygotowaniu i prowadzeniu nowoczesnej walki zbrojnej. W skład jej wchodzi także część składowe lub działy, jak ogólna teoria nauki wojennej, teoria sztuki wojennej, historia wojen i wojskowości, teoria szkolenia i wychowywania wojska, administracja wojskowa, geografia wojenna oraz wojskowe nauki techniczne.

Współczesna radziecka nauka wojenna, z której bogate skarbnicy korzysta również ludowe Wojsko Polskie, stanowi jednolity i spójny system wiedzy o przygotowaniu i prowadzeniu nowoczesnej walki zbrojnej. W skład jej wchodzi także część składowe lub działy, jak ogólna teoria nauki wojennej, teoria sztuki wojennej, historia wojen i wojskowości, teoria szkolenia i wychowywania wojska, administracja wojskowa, geografia wojenna oraz wojskowe nauki techniczne.

Czym zajmuje się ogólna teoria? Ogólna teoria nauki wojennej bada i uogólnia właściwości i możliwości współczesnych środków walki zbrojnej oraz wychwytuje i formuluje prawidłowości ogólne działań wojennych, które rozwijają i konkretyzują pozostałe działy nauki wojennej.

Jedną z najważniejszych części składowych nauki wojennej jest teoria sztuki wojennej, która studiuje sposoby i formy działań bojowych, warunki przygotowywania i prowadzenia walki zbrojnej na lądzie, morzu i w powietrzu. Teoria ta stanowi wytyczną dla dowódców naszych

W publikacjach poświęconych problemom militarnym ery atomowej, raz po raz pojawia się termin: nauka wojenna. Jakimi problemami i zjawiskami zajmuje się ta dyscyplina naukowa? We współczesnym świecie, badaniami różnych aspektów wojny zajmuje się szereg dyscyplin naukowych: nauki polityczne, historyczne, ekonomiczne i inne. Pochodzenie wojny, jej istotę klasowo-polityczną oraz inne problemy związane z wojną i armią jako zjawiskami społeczno-historycznymi bada w sposób wszechstronny marksizm-leninizm.

W publikacjach poświęconych problemom militarnym ery atomowej, raz po raz pojawia się termin: nauka wojenna. Jakimi problemami i zjawiskami zajmuje się ta dyscyplina naukowa? We współczesnym świecie, badaniami różnych aspektów wojny zajmuje się szereg dyscyplin naukowych: nauki polityczne, historyczne, ekonomiczne i inne. Pochodzenie wojny, jej istotę klasowo-polityczną oraz inne problemy związane z wojną i armią jako zjawiskami społeczno-historycznymi bada w sposób wszechstronny marksizm-leninizm.

K. Baley

PIĘKNO na CO DZIEN

Mało znany do niedawna termin „wzornictwo” toruje sobie coraz śmielej drogę do świadomości szerokiej mas społecznej, i o ile nawet wcale nie uważa się za wielką ulepszenie, że wchodzi on już na stałe do naszego słownictwa.

Zrodzone ze stałe wzrastających potrzeb produkcji przemysłowej z jednej strony, a z drugiej zaś w wyniku ogólnego rozwoju kultury społeczeństwa, postępu technicznego i naturalnej potrzeby piękna, odczuwanej przez człowieka — wzornictwo uzyskało prawo obywatelstwa w każdym bardziej rozwiniętym narodziu.

W Polsce wzornictwo jest bardzo młode, licząc sobie zaledwie dwadzieścia lat. Wyrosło z niktłych tradycji przedwojennych, po wojnie napotykało trudności wynikające zarówno z braku odpowiednich wykwalifikowanych kadr, jak i z samego charakteru ukształtowania artystycznych, oderwanych w potężnej mierze od realnych potrzeb kraju.

W r. 1950 powstaje Instytut Wzornictwa Przemysłowego o charakterze badawczym. Domy towarowe zaczynają korzystać z pomocy plastyków, a w sklepach z meblami fachowcy zaczynają udzielać porad klientom. IWP toruje z wolna drogę ideałom pracy plastyków, technologów i ekonomistów w jedną całość.

Powstanie w 1960 r. Rady Wzornictwa i Estetyki Produkcji Przemysłowej jest pełnym świadectwem, że wzornictwo przyszedł czas, że przyszedł czas na istotną rolę dla całej gospodarki narodowej.

Jak się przedstawia obecnie nasze wzornictwo? Na jakie trudności natrafia i jakie są jego ostatnie osiągnięcia? Do pierwszych i zasadniczych osiągnięć należy przełamanie oporów przemysłu i handlu, niewiary w stosunku do wzornictwa. W jednym i drugim resorcie powstają ośrodki rozwojowe, mające na celu podniesienie jakości i upowszechnienie najnowszych wzorów. Ale jednocześnie i tym sukcesem, wysuwa się podstawowa trudność: brak odpowiednio przygotowanych kadr, zwłaszcza dla przemysłu ciężkiego i przemysłu pokrewnych.

Jak można tę sytuację poprawić? Co zrobić, by wzornictwo nabawiło większej dynamiki? Środków jest kilka, jedne zabiegające się o drugie. W pierwszym rzędzie należy zwiększyć ilość absolwentów wyższych szkół artystycznych. Po drugie, rozszerzyć i wzbogacić zakres obowiązujących w szkołach artystycznych dyscyplin. Wyższe Szkoły Artystyczne umieją już przygotować pro-

jektantów dla przemysłu lekkiego, nie mają jednak przy swojej obecnej strukturze możliwości wychowania odpowiedzialnej ilości wykwalifikowanych fachowców dla przemysłu ciężkiego, który już teraz powinien wchłaniać około 350 projektantów.

Zresztą wystarczy tylko rozszerzyć się po tym, co się dzieje w tej dziedzinie w Europie. Np. Holandia ma trzy uczelnie wychowujące specjalistów w zakresie wzornictwa przemysłowego. NRF ma awangardową uczelnię w Ulm, inną w Essen, a trzecią w Kessel. Słynne są na całym świecie Royal College of Art i Central College of Arts and Crafts w Londynie oraz znakomita szkoła w Birmingham. Związek Radziecki i spore z charakteru szkół artystycznych przysłał zdecydowane stanowisko i uchwał z r. 1964 przekształcił szkoły plastyczne we wszystkich republikach na uczelnie przygotowujące specjalistów dla potrzeb wzornictwa i tak zw. sztuk dekoracyjnych, zostawiając tylko dwie Akademie Sztuk Pięknych w Moskwie i w Leningradzie. Przykłady zresztą można mnożyć co nie miara. Jedno jest pewne: nasuwa się potrzeba rozwiązania zmian w organizacji programów szkół artystycznych.

Zmiany te winny iść w kierunku rozszerzenia wiedzy technologicznej, wdrażania studentów do pracy kolektywnej. Artysta-plastyk, mający pracować jako projektant, nie może dłużej być kształcony tylko i wyłącznie na sztuce „czystej”. Rozszerzony winien być także skład profesorów o większą liczbę specjalistów. Mniej ważne są tu różnice w stylach malarskich, nabierają natomiast znaczenia fachowcy z poszczególnych dziedzin technologicznych.

Obok stworzenia nowych wydziałów wzornictwa przy szkołach artystycznych i politechnikach, należałoby uruchomić dwuletnią placówkę szkolenia kadr. Tak jak lekarz odbywa praktykę po ukończeniu studiów, a adwokat aplikuje w sądzie, projektant praktykowałby przy IWP, zapoznając się z dostawcami tej placówki i pracując okresowo w fabrykach. W ten sposób IWP mógłby przygotować przyszłe kadry fachowców, umiejących tworzyć nie tylko piękną linię i dobrać odpowiednią barwę, ale znać konstrukcję i mechanizm działania przedmiotu, bez którego nie można dziś stworzyć nie prawdziwie pięknego i użytkowego.

Wzornictwo dziś, to już nie sprawa kilku czy kilkunastu zapaleńców, to kilka czy kilkanaście państwowej, Piękno zostało sprężnione z postępem technicznym!



Wiktoria Korotowa

Pedagogika Makarenki

W poszukiwaniu metod wychowawczych, zapewniających właściwą organizację nauki szkolnej, Makarenko dochodzi do wniosku, że taką metodę może stanowić tylko wychowanie i praca w kolektywie, rządzącym się ustalonymi porządkami i umacnianym trwałymi więzami zwyczajowymi. Makarenko uważa dyscyplinę za kategorię moralną i polityczną, elementem świadomego i aktywnego przezwycięzania trudności.

Praca wychowawcza to w pierwszym rzędzie praca organizatora. Wychowawcy, zdaniem Makarenki, muszą pracować w zespołach. Żaden wychowawca — pisał Makarenko — nie ma prawa działać sam, biorąc na siebie całą rzykość i całą odpowiedzialność. Musi istnieć kolektyw wychowawczy. Tam, gdzie wychowawcy nie stanowią zespołu, a kolektyw pedagogiczny nie posiada jednolitego planu pracy, jed-

Życie kolektywu dziecięcego, którym kierował A. Makarenko, oparte było na kojarzeniu nauki z działalnością produkcyjną. W Komunie im. F. Dzierżyńskiego istniała średnia szkoła ogólnokształcąca. Uzyskanie średniego wykształcenia było obowiązkiem każdego członka Komuny. Równocześnie wszyscy wychowankowie pracowali w pierwszorzędnie, jak na owe czasy, wyposażonym przedsiębiorstwie, produkującym aparaty fotograficzne „FED” oraz skomplikowane przybory elektryczne.

Makarenko, pozostawiając wychowankom szerokie pole dla rozwoju samodzielności i inicjatywy, uważał jednocześnie, iż wychowawca powinien kierować życiem dziecka i organizować je.

Istota pracy wychowawczej — mówił A. Makarenko — nie polega bynajmniej na rozmowach z dzieckiem, ani nie na bezpośrednim oddziaływaniu na niego, lecz na organizowaniu jego życia.

Życie kolektywu dziecięcego, którym kierował A. Makarenko, oparte było na kojarzeniu nauki z działalnością produkcyjną.

Życie kolektywu dziecięcego, którym kierował A. Makarenko, oparte było na kojarzeniu nauki z działalnością produkcyjną.

Najistotniejszą cechą działalności człowieka jest planowość, celowość i umiejętność widzenia perspektyw swej pracy. Makarenko wykorzystywał te cechy do sformułowania swych metod wychowawczych. Głównym bodźcem w życiu człowieka jest jutrzejsza radość — pisał on. W pracy pedagogicznej radość ta powinna stanowić jeden z podstawowych obiektów działania. Przed wszystkim trzeba być radość zorganizować, powołać do życia i wykazać jej realność... Wychować człowieka to znaczy pobudzić w nim pęd do przyszłości. Metodyka tej pracy polega na organizowaniu nowych perspektyw, wykorzystywaniu już istniejących, na zastępowaniu ich coraz bardziej pociągającymi.

Droga, jaką kroczył Makarenko — to droga naukowego rozwiązywania praktycznych problemów wychowania szkolnego. Z tego też powodu Makarenko przywiązywał ogromną wagę do umiejętności pedagogicznych, podkreślając wielokrotnie, że umiejętności pedagoga nie są wrodzonym darem, lecz przede wszystkim kwalifikacją zawodową. Zawodu wychowywania dzieci — mówił — można się nauczyć podobnie jak każdego innego zawodu. Trzeba jednak pracować nad rozwinięciem w sobie walorów szczególnie niezbędnych dla pedagoga, uporczywie studiować to co najbardziej postępowe w dorobku pedagogiki.

Poglądy Makarenki są typowe dla dorobku radzieckiej pedagogiki. I ten fakt w pierwszym rzędzie określa jego rolę i znaczenie w jej rozwoju.

Mieczysław Czuma

DO pejzażu O ZIEMI

Ktoś jest dane zawiązywać drzewa, poczynać węgiel, krzepić sprzelciał wodę, wysokość nieba, jaśnieć w przestrzeni jak wszelka planeta, sok wlewać w marchew albo prosto w rzepę, kwitnąć urodą ziemiaczanej naci — pozwól twe ziarno jedno pod powiekę ukryć, gdy wszystką przyjdzie cię utracić.



GUSTY I POTRZEBY

S. Grabowska

Nie trzeba aż naukowych socjologicznych badań, by wiedzieć, że bezrefleksyjność na rozrywki — piosenki, muzyka taneczna, lekkie filmowe komedie i przygodowe westerny, sceniczne farsy i rewie, książki typu „kryminałów” czy „powieści z życia wyższych sfer” mają nieuniknione większe powodzenie niż utwory ambitne, torujące nowe drogi w muzyce, filmie, teatrze, literaturze.

Potwierdza zresztą te nasze wiedzę także i badania socjologiczne. Według stwierdzeń Ośrodka Badań Opinii Publicznej przy Polskim Ra-

diu, do najczęściej słuchanych i widzianych audycji należą: muzyka lekka, piosenki, audycje rozrywkowe. W programach telewizyjnych najczęściej popularnością cieszą się filmy i programy rozrywkowe. Potwierdza to także nasze wiedzę o wpływach kasowych z wyświetlanych w Polsce filmów — wysokości nieznacznie odwrotnie proporcjonalnej do wynajęcia przez krytyków wartości artystycznej i ideowej filmu. Nie mówiąc już o tym, że dochody ze sprzedaży płyt z nagraniami i modnych piosenek w pewnym sensie finansują ambitne nagrania muzyki tan. „poważnej”.

Na dobrą sprawę zjawisko to jest naturalne i oczywiste. Ostatecznie od kultury czy — ściślej mówiąc — od twórczości kulturalnej jej odbiorcy chcą i mają prawo oczekiwać przede wszystkim czegoś, co umiła, ulepsza, uatrakcyjnia ich życie. A więc przyjemności i rozrywkę. I cokolwiek mówiliby się o wychowawczej roli kultury, o uszlachetniającym wpływie wartościowej twórczości kulturalnej, zadanie to spełnić mogą tylko takie dzieła i utwory, które znajdują szeroki krąg dobrowol-

Jerzy Bober

YERMA

TEATR

Yerma, to imię tytułowej bohaterki dramatu Federico Garcia Lorki, wystawionego obecnie w Starym Teatrze. Ale oprócz Yermi, sztuka obfituje w dalszych 18 postaci kobiecych — przy sześciu rolach męskich. Te wyliczenia statystyczne przytaczam celowo. Znany poeta, rozstrzelany przez frankistowskich siepaczy na progu wojny domowej, oddający kraj po bohaterkich walkach ludu hiszpańskiego w niewolę faszystowskiemu — najwładniejsze swoje dramaty dedykował w jakiś sposób kobietom.

Wystarczy wspomnieć Mariannę Pinedę, Donę Rositę, Donę Bernardy Alba czy Czarującą sepuwicę — żeby uzyskać pomoc dla tego stwierdzenia.

Jednakże Yerma — nie tylko z uwagi na swą aktualność premierowa — wydaje się wśród reszty utworów sceniczyńskich Lorki, pozycją dość wyjątkową. Jakby spotęgowaniem wszystkich cech kobiecości wokół problemu macierzyństwa, który to problem — im bliżej końca sztuki — przestaje być jedynie synonimem płodności oraz jej tragicznym wymiarem niespełnienia — i urasta do roli wielkiej przenośni o motorach życia ludzkiego. O motorach i awariach, gdybyśmy chcieli użyć porównań ze świata techniki. Ale zjawiska świata techniki byłyby tu zawężeniem tendencji autorskich. Wprawdzie pisarz stara się przedstawić widowni surowy mechanizm biologii, którego symbolem jest dla małżeństwa — a zwłaszcza dla kobiety — płodność, to przecież nadaje owemu symbolowi wyraźny ton poetycki. Marzenia o macierzyństwie podnosi do

Starym Teatrze jest zasługą w równej mierze reżysera, Bogdanę Hussakowską, co i scenografii Urszuli Gogulskiej. Oboje bowiem potrafili tak zmontować przedstawienie — że wiąga ono widza w tok scenicznych zdarzeń — sprawnością sytuacji i kapitalnym kolorystem oprawy scenograficznej. Jest tu i mroczna przestrzeń domu, i żar południowego powietrza pól, i misterium nocy — w płamach dekoracji oraz kostiumów, w oszczędnie dozowanych barwach, które jednak wydo-

honoru, tęskniacej do prawdziwej, poetyckiej miłości — i tragicznie walczącej z własnymi popędami. Buntowniczej i — uległej.

To rzeczywiście wielka kreacja Olszewskiej. I już dla niej tylko warto obejrzeć spektakl, gdzie przeciś występuje Franciszek Pieczka (Juan), doskonale zarysowując równie tragiczną rolę męża, zaparzonego chciwie w dobytek gospodarski — a nieświadomego cierpień psychicznych swej żony, która bogactwem wewnętrznych przeżyć przetrzała jego ubogą duszę i nieurodzajne ciało.

Bardzo dobrą sylwetkę Staruchy ukazała z demoniem witalnym — Celiną Niedźwiedzka. Ładnie wypięwaną scenę Pracek, wzorem antycznego chóru — zademonstrowały B. Bosak, H. Wojtacha, H. Smółka, H. Kuźniakówna, E. Ciepela i M. Dukiet. Wymownie zagrały właścicielki nieme sceny Szwiągierek — M. Sadecka oraz I. Świdra. Charakterystyczne epizody Starych Kobiet przypadyły K. Brylińskiej, J. Zmiejewskiej i Z. Więclawówny. Ciepło i oszczędnie naszkicował postać Victora — niespełnioną miłość Yermi, Aleksander Bednarz. Intersujące przedstawiały się układy choreograficzne Zofii Więclawówny, a zwłaszcza w poprowadzeniu pary głównych bohaterów aż po tragiczny finał.

No i — sama gra aktorów. Niewątpliwą popis dojrzałego warsztatu artystycznego Izabeli Olszewskiej, jako Yermi — ukazującej rozwój scenicznego otwarcia postaci, aż po tony obsesyjne pomiędzy miłotnością i rezygnacją; postawa zgnębiona przez los młodej kobiety — szamocącej się w sieci przyjętych pojęć moralności i

Olgię Jędrzejczyk

MIŁOŚĆ czy gest?

KSIĄŻKI

Wątpliwość oddziało bogactwo wpływów różnych kultur; urodził się w Anglii i stał Niemcem, mieszkał we Francji i USA w okresie II wojny światowej, a potem znowu we Francji.

Podręcznik historii literatury angielskiej stwierdza, że sztuki Sommerseta Maughama nie przetrwały równie długo, jak najlepsze z jego powieści. Bo ów znakomity prozaik rozpoczyna karierę jako dramaturg, dopiero „Lady Frederick” przynosi mu pewien rozgłos. Jego bardziej znane utwory sceniczne to „Our Betters” (1915), „For Services Rendered” (1932). Ale — jak zawsze — ironia literackiego życia ujrzała, że ponoć kiepskie sztuki Maughama, bliższe kontaktom z środowiskiem teatralnym przyniosły mu materiały do powieści, w której rzeczywiście autor utrzymuje wysoki poziom; ustosunkowując się może nieco komercyjnie do tematu miłości i sex-appealu, ale czyni to z niezwykłym poletem, delikatnie.

Maugham jest w swojej prozie ironiczny, z uśmiechem poplątanym traktuje ludzkie słabości. Jednakże dzieje Juli Gosseley — aktorki, która przeżywa swą wstrząsającą, biedną, rozpaczliwą miłość do człowieka młodszego od niej o przeszło 20 lat — mają w powieści Maughama formę tak dopracowaną, że trudno oprzeć się uwokowi jej dyskretności, a nawet pewnej kokieteryjnej elegancji. Wbrew pozorom nie jest to powieść o teatrze, choć przecież autor wyraźnie korzysta ze swych doświadczeń teatralnych. Opis prób i zamierzeń teatralnych Juli oraz jej męża Michala, nawet cytaty z klasycznym nieznawcą naszego zainteresowania problemem głównym, miłością do szcuplego młodzieńca, biednego urzędnika bankowego. W rezultacie Maugham chce pokazać, jak bardzo Julia żyje w rozwoju, jak umiejętnie zaciera granicę między swym życiem na scenie i prawdą życia, która zawiera się w końcu w spotkaniu z ukończonym na eleganckich daniach, w skromnych mieszkanekach, które przecież muszą w takiej banalnej chwili pchnąć biedą. Mówi się, że Maugham wyznawał teorię innego, znakomitego pisarza angielskiego Jamesa o jądze przykuwającym uwagę („The Commanding Centre”), o jednoczącym pierwiastku w dziele sztuki. To Maupassant zresztą w przedmowie do „Pierre et Jeanne” napisał: „Realista, jeśli jest artystą, postara się nam dać niebanalne, fotograficznie przedstawienie życia, lecz jego ujęcie pełniejsze, wyższe i bardziej przykuwające, prawdziwsza niż sama rzeczywistość”. Te zasady Maugham zrealizował podługnie. Po pierwsze, wysuła i tworzył w dziele Juli do Tomasza, uczynił ją ożywym i d r e m przykuwającym uwagę czytelnika. Z drugiej strony, bohaterka powieści Juli żyje pełnią, żywiej i bardziej prawdziwie, niż nasze wyobrażenia życiowe. Stwarza pozory, wykorzystując swą grę aktorską również dla oszukania swego męża, a potem swego przyjaciela. Wstrząsa nią tragedia porzucenia, by w samotności mogła przeżyć jeszcze raz swój triumf sceniczny. Rzeczywiście, możemy powiedzieć po przeczytaniu tej książki: ktoż może poznać się uczuć kobiety? Chyba tylko... Maugham.



Jan Urbaniak

BLISKI WSCHÓD

Wyjście z wirażu

Oznaki trudności gospodarczych, jakie powstały w wielu krajach arabskich w wyniku agresji izraelskiej, widoczne są już po przybyciu do hotelu. Z powodu braku turystów znaczna część pokoi pozostaje nie zajęta. Tak jest w Kairze, Ammanie, Damaszku i Bejrucie.

Radzieckiego oraz innych państw socjalistycznych. Dużą rolę odgrywa też „fundusz chartumski” — 95 milionów funtów w skali rocznej, jakie po zniesieniu embarga na eksport ropy arabskiej wpłacała Egipskiemu rządowi Libii, Arabii Saudyjskiej i Kuwejtu. Kraje te uzyskały największe korzyści z uchylenia embarga i one też ze swych zysków naftowych rekompensują straty, jakie ZRA ponosi w wyniku zamknięcia Kanalu Sueskiego. Trzecim czynnikiem jest zrozumienie i poparcie społeczeństwa egipskiego dla posunięć gospodarczych rządu prezydenta Nasyra.

Jednym turystów odstrasza niespokojna sytuacja, inni zaś zmienili marszrutę wędrowki. Weźmy chociażby Liban. Przed agresją wielu turystów przybywało do „Kraju Fenicjan”, aby stąd udać się z kolei do Syrii, a następnie do Jordanii w celu obejrzenia starożytnej Jeruzolimy i innych miejsc biblijnych. Dziś zachodni brzeg Jordanii jest pod okupacją Izraela, a do zwiedzania „Ziem Świętych” agituja izraelskie biura podróży.

Nad Nilem

Straty, jakie ponosi ZRA w wyniku zmniejszenia się turystyki, są znaczne, ale nie jedyną i nie największą. Największy ubytek powstał na skutek zamknięcia Kanalu Sueskiego. Do tego dochodzi utrata wydobycia ropy naftowej na Półwyspie Synajskim.

Chodząc ulicami Kairu łatwo się zauważyło, że zaopatrzenie rynku jest dobre. W kraju nie ma również inflacji. Osiągnięto to jednak poprzez pewne ograniczenie konsumpcji: podwyższono ceny szeregu towarów i wprowadzono częściowe racjonowanie niektórych artykułów, zwłaszcza masowego spożycia. Wzrosło również opodatkowanie plac i obcięto szereg wydatków administracyjnych (m. in. fundusze reprezentacyjne wyższych funkcjonariuszy państwowych zmniejszono o 50 proc.).

W sumie strata — jak mnie poinformował minister gospodarki i handlu zagranicą, Abbas Zaky — sięgają przeszło 180 milionów funtów w skali rocznej (1 funt egipski — prawie 2,4 dolara). Trzeba wręcz wskazać na pokątne kwoty, konieczne dla odbudowy armii, co pociąga za sobą okrojone fundusze, które w innych warunkach mogłyby iść na cele rozwoju gospodarczego.

Należy podkreślić, że ciężary ponoszone przez ludność zostały zróżnicowane. Ograniczenia dotknęły przede wszystkim warstwy bogate, odbiorców towarów luksusowych i podobnych. Konieczne było również poważyć obciążenia wydatków inwestycyjnych. Pociągnięto to za sobą skreślenie niektórych zamierzeń z poprzednio opracowanych planów gospodarczych. Buduje się jednak wiele. Główną wagę koncentruje się na obiektach już rozpoczętych (nie leżących w pobliżu Kanalu Sueskiego) oraz na rozbudowie mocy produkcyjnych istniejących zakładów. W fabrykach podejmują się kroki w kierunku lepszego wykorzystania mocy produkcyjnych.

ZRA skutecznie oparła się jednak powstającym trudnościom i zdolna wyprowadzić swą ekonomikę z niebezpiecznego wirażu. Udało się to dzięki trzem czynnikom — podkreślał w rozmowie min. Zaky. Doniosłe znaczenie ma bezwzględna pomoc i kredyty Związku

Wszystkie te decyzje — jak stwierdzają kompetentni obserwatorzy — umożliwiły utrzymanie produkcji przemysłowej na poziomie sprzed agresji izraelskiej i zapewnienie gospodarce narodowej warunków dalszego rozwoju, choć wolniejszego niż poprzednio. Czynnikiem poważnie ułatwiającym walkę z trudnościami ekonomicznymi, m. in. z brakami w zakresie paliw i energii, jest prąd elektryczny, jaki przed kilku tygodniami dotarł z siłowni asuańskiej do Kairu i innych miejscowości w Delcie Nilu. Wielka Zaporowa, w którą inwestuje się od ośmiu lat, zaczyna już dawać korzyści i będzie przynosić ich coraz więcej.

nie na brzeg wschodni napięta wieloletnia sieć z rzeszą uchodźców. Stanowią oni połowę 1,5 milionowej ludności nieokupowanej części Jordanii i trzy czwarte półmilionowej ludności stołecznego Ammanu. W dodatku rząd USA i W. Brytanii — przyłączając się do presji izraelskiej — zawiesił w końcu ub. roku pomoc finansową, udzielaną poprzednio Jordanii.

Na wschodnim brzegu Jordanu

Najboleśniej uderzyła agresja izraelska w Jordanie. Tracąc zachodni brzeg rzeki Jordan, kraj ten utracił przynajmniej połowę swego potencjału gospodarczego. Jednocześnie

Sytuację ekonomiczną tego ciężko okaleczonego państwa ilustruje jego tegoroczny budżet. Po stronie wydatków przewiduje on 34,7 mln dinarów (1 dinar równa się 2,8 dolara), po stronie zaś wpływów — 72,9 mln dinarów, w tym 40 mln ze wspomnianego wyżej „funduszu chartumskiego”. Deficyt sięgający 11,8 mln dinarów ma być pokryty z rezerw, powstałych w poprzednich latach.

Nad Eufratem

Sytuacja gospodarcza Syrii nie wykazuje istotniejszych trudności, mimo że ciąży na niej poważne wydatki i kłopoty związane z pomocą dla uchodźców. Należy dodać, że konsekwencje ekonomiczne agresji Izraela nałożyły się na nie pokonane jeszcze w pełni trudności, jakie wynikły z procesów związanych z szeroką nacjonalizacją majątku obcej i rodzimej burżuazji oraz z przeprowadzaniem reformy rolnej. Przeszło 90 proc. przemysłu syryjskiego, banki i handel zagraniczny z najważniejszymi towarami znajdują się w rękach państwa. Miernikiem sytuacji ekonomicznej kraju jest dość dobre zaopatrzenie rynkowe. Nie uchroniono się jednak od pewnej podwyżki cen niektórych towarów, zwłaszcza żywnościowych. Niemniej koszty utrzymania są tu niższe niż w sąsiednim Libanie.

Syria korzysta z pomocy kredytowej Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych. Ułatwia to jej rozbudowę gospodarki narodowej. Przed kilku tygodniami zakończono zakładanie prawie 500-kilometrowego rurociągu, który połączy pola naftowe we wschodniej części kraju z rafinerią w Homs (wydobycie ropy naftowej w bieżącym roku osiągnie już 2,5 mln ton). Koło miejscowości Palmyra w pustynnym centrum Syrii powstaje z pomocą kredytu polskiego wielka kopalnia fosforów.

Syria przygotowuje się również do rozpoczęcia budowy wielkiej zapory na rzece Eufrat (na wschód od Aleppo). Szerokiej pomocy przy tym udzieli Związek Radziecki. Swymi rozmiarami zaporę będzie przypominała wielką Tamę Asuańską. Jej budowa ma się rozpocząć w drugiej połowie bieżącego roku.

Jakimi metodami działa obecnie funkcjonariusz zajmujący się „lobby”? Jego głównym narzędziem są pieniądze. Przekupywanie polityka jest sprawą ryzykowną, ale istnieje szereg pośrednich form przekupstwa, takich jak finansowanie kampanii wyborczych kandydata na urząd, czy finansowanie wydatków związanych z prowadzeniem aktywnej działalności politycznej. Np. kongresman potrzebuje dużo informacji i dokumentacji. Najczęściej nie ma czasu ani środków na zbieranie takiego materiału. I tu z pomocą przychodzi specjalista od „lobby”. Dostarczają materiały informacyjne. Materiał ten jest przeważnie tak dobrany, aby uzasadniał punkt widzenia zainteresowanej grupy interesów. W ten sposób finansując środki umożliwiającej politykom karierę polityczną, grupy nacisku zyskują sobie jego przychylność. O zasięgu „lobby” świadczy fakt, że według oficjalnych danych w latach 1947—1952 wydatkowano na ten cel łącznie 64.479.749 dolarów. Ktoś te pieniądze po prostu lub bezpośrednio bierze...

Mam przed sobą mapę, notatnik, radio i prasę. Dzień po dniu powtarzam się w niej wiadomości z wojny wietnamskiej. Coraz to nowym sukcesem militarnym i politycznym daje znać o sobie pólnoc, które jako jeden z nielicznych świadków jego walki przewędrowałam, przeżyłam i zapamiętałam na zawsze.

Monika Warnęska

PŁOMIEŃ raz ROZNIECONY

WIETNAM

Mapa — i spały gazet. Powtarzają się na nich nazwy. Nazwy miast i prowincji, gdzie walczy, nie są dla mnie punktami geograficznymi. Widzę za nimi krajobrazy, wspomnienia i ludzi. Poprzez suche, zwiewne słowa komunikatów agencji wywiduję Sajgon taki, jakim go oglądałam nocą, tajemniczo przyprawiona na przedprożu miasta. Widzę Ben Tre, kolebkę chłopskich buntów przeciw kolonialistom, jedną z najbardziej rewolucyjnych prowincji południa. Tay Ninh — prowincja której całkowitą „pacyfikację” wielokrotnie rozgłaszali Amerykanie. Uśmiechałam się, czytając te słowa. Nie tak łatwo pokonać jedno z najsilniejszych gniazd ruchu oporu. Quang Tri — prowincja na północ Południowego Wietnamu, gdzie Amerykanie skupili szczególnie znaczne siły, gdzie później niż w innych okolicach południa wybuchł ogień rewolucyjnej walki. Raz rozniecony — nie gaśnie.

Wietnamu. Przemierzając wszystkie najczystsze atakowane przez wrogą prowincję Demokratycznej Republiki Wietnamu, od Dien Bien Phu i pogranicza laotańskiego, aż po 17 równoleżnik i południowy brzeg rzeki Ben Hai, płynącej wzdłuż 17 równoleżnika. Widziałam strefy oswojone południem — i działalność Frontu Wyzwolenia Narodowego Południowego Wietnamu. Widziałam obydwie części kraju, który jest jeden. Na północ i na południe od 17 równoleżnika widziałam ten sam naród, ogarnięty jednak żarliwą wolą walki.

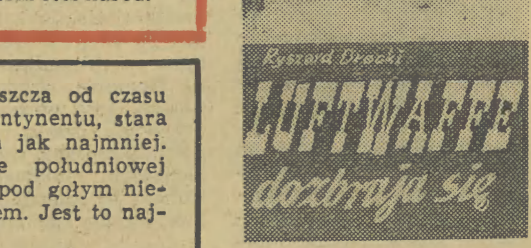
W roku 1965 i w roku 1967 powtarzałam w moich raportach, korespondencjach i książkach, później zaś na spotkaniach z czytelnikami prawdę, która dla mnie stała się jasna od mojej pierwszej wojennej wietnamskiej podróży: ten naród jest niezwykły. Oporu stawiany agresorowi amerykańskiemu na północy i południu jest tak organizowany i prowadzony, że choćby przeciwnik wyżył wszystkie siły i rzucił jeszcze setki tysięcy żołnierzy, mnóstwo broni, ogromną ilość najbardziej nowoczesnego sprzętu — choćby użył jeszcze bardziej niż dotychczas barbarzyńskich

ośscy militariści nie ustają w poczynaniach, zmierzających do zapewnienia Bundeswehry jak najlepszych sily bojowej. Na porządku dziennym znalazła się obecnie sprawa dozbudowania zachodniemieckiej Luftwaffe o 150—180 najnowocześniejszych samolotów rozpoznawczych.

Kierownictwo Bundeswehry, jak podaje bońska prasa, chce zakupić samoloty produkcji amerykańskiej typu „Phantom”. Jak wiadomo, m. in. na „Phantomach” latają amerykańscy piraci powietrzni w Wietnamie.

Jak zwykle, w momencie większych zamówień wojskowych (koszt wspomnianej serii samolotów zawiera się w granicach 2—3 miliardów marek), w bońskich koteriach rozgorzał spór o wybór typu, czy raczej o to, komu przypaść mają owe zamówienia. Przedstawiciele przemysłu NRF występującej się raczej za zakupem zmodyfikowanej wersji „Starfighterów”, w których produkcję firmy zachodniemieckie miałyby swoje udziały. Obieciem zakulisowych rozprawy jest zdementowanie przez ministerstwo obrony oraz komisję wojoskową Bundestagu podanej przez „Die Welt” wiadomości, jakoby zakup „Phantomów” był już przesądzony.

Niezależnie od sporów o podział portfela miliardowych zamówień, w Bonn panuje zgodność co do tego, że sily bojowa Luftwaffe musi ulec wzmocnieniu. Przystąpiono już do opracowania perspektywicznego planu przebudowania lotnictwa. Na warsztatach sztabowców Luftwaffe znalazły się pierwsze serie tzw. „nowego samolotu bojowego”, który ma stanowić podstawowe uzbrojenie Luftwaffe w latach siedemdziesiątych.



Ryszard Dzięcki

LUFTWAFFE dozbiera się

Koła wojskowe i przemysłowe NRF dążą, jak się zdaje, do opracowania i rozbudowania produkcji tego „samolotu przyszłości” w ewentualnej kooperacji z niektórymi krajami zachodnioeuropejskimi.

Tak więc amerykańska ośobliwość polityczna, zwana „lobby”, jest o wiele mniej zabawna od amerykańskiej propagandy wyborczej.

System „lobby” działa skutecznie. Odegrał on nie małą rolę np. przy uchwaleniu antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartleya w 1947 roku. Ustawa ta m. in. zakazuje związkom zawodowym wspierania finansowego par-

tycznych, lub poszczególnych kandydatów w wyborach, przez co ogranicza ich możliwość politycznego oddziaływania. Od działaczy związkowych ustawa ta wymaga m. in. dopełnienia testu lojalności obywatelskiej, który uniemożliwia np. członkom partii komunistycznej zajmowania kierowniczych stanowisk w związkach. Wiadomo, że podczas przygotowania tej ustawy decydującą rolę odegrały grupy nacisku wielkiego kapitału.

Jedną grupą społeczną, która nie posiada swojego „lobby”, ponieważ nie posiada rozwiniętego poczucia wspólnoty interesów i organizacji — jest tzw. szary człowiek, konsument żyjący z pensji urzędniczej czy robotniczej, drobny przedsiębiorca. Wysokie zyski konkretno stali, nafty i miedzi, wysokie opłaty za pobyt w szpitalu i operacje — wszystko to pośrednio lub bezpośrednio godzi w interes i poziom życia szarego człowieka. Ta najliczniejsza grupa społeczna nie ma swojego „lobby” — ma natomiast demokratyczną frazeologię, która przyznaje jej „decydującą rolę” w amerykańskim systemie politycznym.

System „lobby” działa skutecznie. Odegrał on nie małą rolę np. przy uchwaleniu antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartleya w 1947 roku. Ustawa ta m. in. zakazuje związkom zawodowym wspierania finansowego par-

tycznych, lub poszczególnych kandydatów w wyborach, przez co ogranicza ich możliwość politycznego oddziaływania. Od działaczy związkowych ustawa ta wymaga m. in. dopełnienia testu lojalności obywatelskiej, który uniemożliwia np. członkom partii komunistycznej zajmowania kierowniczych stanowisk w związkach. Wiadomo, że podczas przygotowania tej ustawy decydującą rolę odegrały grupy nacisku wielkiego kapitału.

Jedną grupą społeczną, która nie posiada swojego „lobby”, ponieważ nie posiada rozwiniętego poczucia wspólnoty interesów i organizacji — jest tzw. szary człowiek, konsument żyjący z pensji urzędniczej czy robotniczej, drobny przedsiębiorca. Wysokie zyski konkretno stali, nafty i miedzi, wysokie opłaty za pobyt w szpitalu i operacje — wszystko to pośrednio lub bezpośrednio godzi w interes i poziom życia szarego człowieka. Ta najliczniejsza grupa społeczna nie ma swojego „lobby” — ma natomiast demokratyczną frazeologię, która przyznaje jej „decydującą rolę” w amerykańskim systemie politycznym.

Zbigniew Byrski

Afrykańskie mieszkania

Niektóre unowocześnienia i udogodnienia cywilizacyjne stają w poprzek obyczajom afrykańskim. Liczne widłki pokrewieństwa, typ odżywiania i sposób bycia afrykańskiej rodziny wymagają innych domów niż te, które standardowo buduje się w krajach Europy i Ameryki. Te ostatnie są higieniczniejsze, lepiej urządzone, wyposażone w gorącą wodę, elektryczność, ale Afrykanin nie zawsze czuje się w nich szczęśliwy.

Jego styl życia wymaga przede wszystkim mieszkania parterowego. Wiąże się to z warunkami klimatycznymi, wielodzietnością i rozbudowanymi więzami sąsiedzkorodzinnymi. Europejczyk spędza znaczną część swego ży-

cia poza pracą w swoim mieszkaniu, zwłaszcza od czasu inwazji telewizyjnej. Afrykanin czarnego kontynentu, stara się, w miarę możliwości, przebywać w nim jak najmniej. Dom służy do spania i schronienia w czasie południowej sjsy, kiedy żar uniemożliwia przebywanie pod gołym niebem. Posiłki przyrządza się często poza domem. Jest to najprostsze i najwygodniejsze.

Gdyby Afrykanin chciał tuć swoją kasową nie w naczyniach, umieszczanych na ziemi, ale na podłogach w wielopiętrowych, nowoczesnych domach, cały blok od ustawicznego łomotania w stropy rozcałby się — powiedział mi jeden z moich przyjaciół zanianskich.

Rzeczywiście. Były podobno takie wypadki. Afrykanin przeniesiony z glinianej chatki do wielkiego gmachu, podzielonego na dwupokojowe mieszkanie, odczuwa z początku wielką radość. Nareszcie ma to wszystko, z czego kiedyś korzystał w bungalowie kolonialnym pan. Ma bieżącą wodę, kuchnię elektryczną lub gazową i podłogę z klepek. Miodowy miesiąc ze świeżo obitym lokalem trwa jednak zwykle nie dłużej niż kilka dni. Afrykański lokator zaczyna się swą liczną rodziną gdzie w ślicznym mieszkaniu jak w więzieniu. Nie wie, jakie postawić drewniane wiadro do tłuczenia kasawy; na stole kuchennym — niewygodnie, bo za wysoko. Więc — na podłodze. Ale operacja ta powoduje skutki, o których mowa była poprzednio.

Afrykanin nie lubią spać na łóżkach. Wolą maty. Nowoczesne mieszkanie, choć czyste i higieniczne, nie jest też dość przestronne. Gdy przejeżdżają w gościnę wujkowie, ciotki, dziadkowie, szwagrowie, bracia i siostry przyrodnie, nie ma ich, gdzie pomieścić. Częścią przestrzeni mieszkalnej, wydzielona w wielkim bloku, zaczyna się katastroficznie kurczyć. Urządzenia sanitarne, jakkolwiek odpowiadające wymogom higieny, nie uwzględniają starych lokalnych obyczajów. Wstarczyć popatrzyć na czarnych wynawców Proroka w długich do samej ziemi opończach i mieć trochę imaginacji, aby wyobrazić sobie wobec jak obrzykich trudności stawiają ich niektóre zdobycze współczesnej cywilizacji na odcinku urządzeń sanitarno-kanalizacyjnych.

Dziś, leżące na terenach NRD miasto Stralsund posiada około 70 tys. mieszkańców. W latach 1961—63 zbudowano nowe osiedle na 2.400 mieszkań, obecnie kończy się budowę nowoczesnego wielkiego osiedla na 6 tys. mieszkań. Port stralsundzki przeladowuje rocznie około 850—900 tys. ton towarów. Powstała na gruzach małego warsztatu potężna, nowoczesna stocznia „Stralsunder Volkswerk” buduje metodą przemysłową rybnice statki dalekomorskie-zarazalnie typu „Tropik” i trawlerzy-przetwórcze typu „Atlantik”. Zbudowano także w okresie powojennym olbrzymi kombinat budowy maszyn i aparatów oraz szereg mniejszych zakładów.

Stal się także Stralsund ożywym centrum ruchu turystycznego. Zbudowano w mieście wielki hotel „Baltic”. Przez wysoki zwozodony most nad cieśniną przelatują pociągi i setki samochodów z turystami ze Skandynawii, którzy przyplynieci na Rugie promem z Trolleborga do Sassnitz. Sporo przyjeżdża tu Czechów, Węgrów. Miejsmy nadzieje, że również Polacy doczekają się wreszcie dawno już obiecywanego połączenia wodolotowego na trasie Swinoujście — Stralsund.

o portu weszliśmy wczesnym rankiem, około piątej. W świetle wschodzącego słońca czworoce mury miasta — li-czne wieże kościołów, spiczaste dachy gotyckich budowli i potężne masywy starych spichrzy tworzyły nierzalną panoramę ze starych szychów. Czuliśmy się na naszym zagłoczu jak zaloga kupieckiej kogi wiozącej pod pokładem swego statku flandryjskie płótna czy skandynawskie suszone ryby.

Czas powstania handlowej osady Stralsundu minie w mrokach przeszłości. Wiadomo, że tutaj istniała od wieków najdogodniejsza

XIV wieku przyniósł Stralsundowi największy rozkwit. Kupieckie kogi ze Stralsundu wpływały do portów skandynawskich, angielskich, holenderskich i flandryjskich. Stralsundcy kupcy prowadzą handlowe pośrednictwo między wschodem i zachodem Europy. W ładowniach stralsundzkich okrętów płynęły na zachód rosyjskie jutra, do Rosji zaś — wroby krajów zachodnich. Dodajmy, że sam Stralsund zasnął w tym czasie z budowy doskonałych okrętów i rzemiosła bednarskiego.

Ten „złoty wiek” Stralsundu upamiętnił się również rozwojem budownictwa. Stanął wówczas szlachetny w wyrazie gmach gotyckiego ratusza i potężne kościoły — Joanniskirche, św. Mikolaja i św. Katarzyny. Miasto otoczono grubymi murami, wzniesiono wiele pięknych kamienic, spichrzy, młynów. Można dziś całymi godzinami walczyć się po wąskich uliczkach i podziwiać surowe piękno północniemieckiego gotyku. Wraz z upadkiem Hanzy, także i Stralsund zaczął się chylić ku upadkowi.

Andrzej Magdoń

«LOBBY»

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Organizacje zawodowe, takie jak np. organizacja lekarzy, czy przedsiębiorstwa i spółki, zatrudniają specjalnych pracowników — przede wszystkim prawników, których zadaniem jest rozezwinięcie układow politycznych i personalnych w Kongresie oraz wpływanie na politykę ustawodawczą tak, aby nie naruszyła interesów danej grupy zawodowej lub finansowej. Np. wpływowe stowarzyszenie lekarzy amerykańskich (AMA) rozwijało i rozwija skuteczną działalność, która ma na celu utrzymanie wszelkiego ustawodawstwa ograniczającego zyski lekarzy. A trzeba pamiętać, że służba zdrowia w USA niewiele ma wspólnego z obracaniem, jaki można by sobie wyobrazić na podstawie telewizyjnego „Doktora Kildera”. Wygorowane opłaty za wszelkie usługi lekarskie i szpitalne czynią chorobę ludzką źródłem wyjątkowo dobrych zarobków. Ślad zalegają opór i wykorzystywanie „lobby” przy wszelkich próbach wprowadzenia ulgowych ubezpieczeń i innych ograniczeń lekarskiego biznesu. Analogicznie — „lobby” farmerów zmierza do uderzenia wszelkiej działalności politycznej, która mogłaby spowodować obniżenie cen produktów rolnych. Grupy nacisku wielkiego przemysłu działają w tym kierunku, aby zapobiec wszelkim ustawom, które mogłyby zmusić je do obniżenia cen, ograniczyć zyski.

Jedną grupą społeczną, która nie posiada swojego „lobby”, ponieważ nie posiada rozwiniętego poczucia wspólnoty interesów i organizacji — jest tzw. szary człowiek, konsument żyjący z pensji urzędniczej czy robotniczej, drobny przedsiębiorca. Wysokie zyski konkretno stali, nafty i miedzi, wysokie opłaty za pobyt w szpitalu i operacje — wszystko to pośrednio lub bezpośrednio godzi w interes i poziom życia szarego człowieka. Ta najliczniejsza grupa społeczna nie ma swojego „lobby” — ma natomiast demokratyczną frazeologię, która przyznaje jej „decydującą rolę” w amerykańskim systemie politycznym.

System „lobby” działa skutecznie. Odegrał on nie małą rolę np. przy uchwaleniu antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartleya w 1947 roku. Ustawa ta m. in. zakazuje związkom zawodowym wspierania finansowego par-

Tadeusz Jaszczyk

NRD

Pocztówka

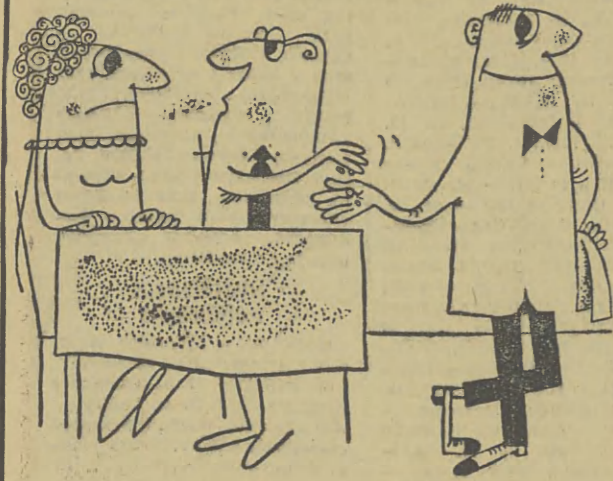
ze Stralsundu

przeprawa na Rugie, prowadząca do Legendarnej Arkony, zaś dogodna zatoka stwarzała podstawy do założenia portu i miasta. Wiadomo również, że jeszcze gdzieś do XIV wieku podstawową grupę mieszkańców Stralsundu stanowiła ludność słowiańska.

W roku 1234 Stralsund uzyskał prawa miejskie na wzór Lubeki. Natomiast w roku 1293 świetnie rozwijające się miasto przystąpiło do Związku Hanzy, zawierając ściśle porozumienie o wzajemnym popieraniu się wspólnie z kupieckimi republikami Lubeki, Rostocku i Greifswaldu. Właśnie przełom XIII i



Krzywe Zwierciadło



— Tu, aby coś zamówić — to także trzeba dać napiwek...
Rys. L. SZALECKI

- My chodzimy spać z kurami. A wy? — W ogóle nie mamy kur.
- Cóż to za piękna dziewczyna! — Znam ją. Piękna, ale niebezpieczna.
- Właśnie wczoraj uzyskała prawo jazdy...
- Malarz do początkującej modelki: — Zastanawiam się, czy nie byłoby lepiej malować panią nago? — O nie! Proszę raczej zostać w ubraniu!
- Z przesłuchania świadka: — Mam wrażenie, że o b a j kierowcy zagapili się tylko na jedną g o przechodnia.
- Ginekolog zwraca się do pacjentki: — A więc pani Kowalska, mam dla pani bardzo miłą wiadomość... — P a n o Kowalska! — poprawia pacjentka. — Ach tak? No, to muszę panią z m a r t w i ć... — A w jakiej miejscowości spędzi państwo ostatni urlop? — Nie wiem. To mąż kupował bilety...
- Uczeń fryzjerski do szefa: — Czy mogę ogolić klienta? — Oczywiście, ale uważaj, żebyś się nie zaciął!
- Okropnie są te nowe mieszkania — zwierza się przyjaciółka koleżance. — Słony są za cienie, żeby usnąć — i za grube, żeby podsiuchiwać...
- Na ulicy spotykają się dwoje starsi, a każdy z tyłu mężczyźni. — Kopę lat cię nie widziałem! Wyglądasz znakomicie: ani j e d n e g o swiego włosa!

• 15 marca Poczta Polska wprowadziła do obiegu 8 znaczków, przedstawiających sceny z popularnych bajek, a to: znaczek wartości 20 gr (nakład 5 mln sztuk) — Kot w butach, 40 gr (6 mln szt.) — Kruk i lis, 60 gr (5,5 mln szt.) — Pan Twardowski, 2,00 zł (3 mln szt.) — O rybaku i rybce 2,50 zł (3,7 mln szt.) — Czerwony Kapturek, 3,40 zł (4 mln szt.) — Kopciuszek, 5,50 zł (1,1 mln szt.) — Calineczka, 7,00 zł (1,1 mln szt.) — Królewna Śnieżka. Projektowała — Helena Matyszewska. Technika druku — offset. Wielobarwne znaczki drukowane są w arkuszach po 20 sztuk, na papierze znaczkowym. Druk — Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych (PWPW), Warszawa.

• 90 rocznicę urodzin wybitnej działaczki, siostry Lenina, Marii Ulianowej upamiętniła poczta radziecka znaczkiem z jej podobizną.

• Ukazuje się coraz więcej emisji z okazji „Międzynarodowego Roku Praw Człowieka”. M. in. wydały je: Libia, Maroko, Laos, Pakistan. Przypuszcza się, że podobne emisje wydadzą wszystkie państwa — członkowie ONZ.

• Staro, tureckie miniatury są tematem czterech znaczków Turcji. Nakład — 350 tys. pełnych serii.

• Słynna rzeźba Wenus z Milo widnieje na dwóch znaczkach Dahomeju, wydanych z okazji „podboju” planety Wenus przez pojazdy kosmiczne „Venus 4” i „Mariner 5”, dokonanego w roku 1967.

• Siedem znaczków (format kwadratowy) liczy seria Iraku, poświęcona ptakom. (zg)



Znaczek radziecki z serii: „Galeria Tretjakowska w Moskwie”.

Z N A C Z K I

Produkcja wiejska

Wielki sztyl „Narzędzia do produkcji rolnej” w pawilonie handlowym jednego z miasteczek województwa kieleckiego ma zachęcić klientów do wzbogacenia gospodarstw w różnego rodzaju sprzęt mechaniczny. Pewne zdziwienie budzi jednak fakt, że sztyl ten powieszono nad stołkiem z... wózkami dziecięcymi.

Szkoda karnawału

Szczególnie szkoda kierownikom lubelskich restauracji. Jak bowiem sprawdzili inspektorzy PIR, każdy uczeń każdego balu organizowanego w lubelskiej restauracji musiał kupić — oprócz „zwyčajnej” karty konsumpcyjnej, której koszt wynosi 70—100 zł, także kartę wstępu za 50—60 zł. Najbardziej pomysłowy w wyciążeniu forsy był kierownik restauracji „Europa”, bo klient-balowicz do-

OKRUCHY

placali jeszcze do rachunków dodatek za... działalność rozrywkową.

Między nami

Prezes pewnego kółka rolniczego w powiecie rypińskim otrzymał w ciągu ubiegłego roku, oprócz normalnego wynagrodzenia, specjalne honorarium w wysokości 2.400 zł za pracę zleconą, polegającą na... gąszczeni i zapalaniu światła. Do owego honorarium dochodziły również uzasadnione wysokie premie przyznawane członkom zarządu kółka przez nich samych. Nic więc dziwnego, że kiedy decyzja władz wojewódzkich otrzymała natychmiastowe wywołanie i sprawę skierowano do prokuratora — prezes i jego współniczy poczuli się skrzywdzeni. Przed odesłaniem złożyli sobie błyskawicznie przysięgę... wysoki odszkodowania.

Argumenty

Pracownica jednego z gdańskich przedsiębiorstw dostała wypowiedzenie. Gdy spytała o przyczynę, odpowiedziano jej, że w ciągu roku 119 dni nie była w pracy. Oburzona zaprzeczyła. A wtedy personalny wyliczył: 37 dni zwolnienia lekarskiego, 30 dni urlopu i 52 niedziele. Razem 119.

Zobowiązania na cześć V Zjazdu PZPR

DOKONCZENIE ZE STR 1) suma ok. 7 mln zł, zaś w produkcji eksportowej dostarczy do ZSRR — armaturę przemysłową za ok. 4 mln zł.

Studenci I i II roku studiów, I i II Studium Nauczycielskiego w Krakowie oraz II roku Studium Nauczycielskiego w Tarnowie — szkolonych w sekcji wojskowej I Studium Nauczycielskiego w Krakowie zobowiązali się do podjęcia

współzawodnictwa o tytuł najlepszego plutonu w kompaniach i najlepszej kompanii w sekcji wojskowej i w zaangażowaniu społecznym. Studenci zobowiązują się także

udzielić pomocy słabszym kolegom oraz zorganizować grupy przedsięwzięć sportowo-obronnych. (arpo)

O podjętych zobowiązaniach donosi również Rada

Zakładowa Chrzanowskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego. Dodatkowa wartość ponadplanowych produktów sięgać będzie 1.300 tys. zł. Równocześnie wszyscy pracownicy tego przedsiębiorstwa zadeklarowali przepracowanie na rzecz miasta ponad 4 tys. godzin w czynach społecznych.

Cenne zobowiązania dla uczczenia V Zjazdu podjęła także załoga Krakowskich Zakładów Gazownictwa. — Ich wartość przekroczy 2 mln zł.

Pracownicy Spółdzielni Stałimet w Krakowie postanawiają dać dodatkową produkcję wartości ponad pół miliona złotych oraz wykonać na rzecz dzielnicy Grzegorzki czynny społecznie wartości 110 tys. zł.

Coraz więcej zobowiązań napływa od instytucji i przedsiębiorstw działających na wsi. I tak np. pracownicy Gminnej Spółdzielni w Oświęcimiu postanawiają m. in. zwiększyć produkcję pasz trzcińskich dla rolnictwa o 550 ton, przyspieszyć uruchomienie punktów usługowych w Brzezince i Rajsku, wykonać szereg czynów społecznych na rzecz okolicznych wsi.

Plenum KM PZPR w Jaworznie

(Inf. w.) Wczorajsze plenum KM PZPR w Jaworznie poświęcone było ocenie realizacji uchwały VII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej tej instytucji partyjnej. Dyskutowano nad referatem, który wygłosił sekretarz KM WL Znamrowski, poświęcając również sporo uwagi aktualnej sytuacji w kraju. Plenum wystąpiło na ręce tow. Gomułki telegram wyrażający solidarność z linią KC. W uchwałach wnioskach plenum uznano kierunki zadań organizacji wiejskiej za prawidłowe — zalecając rozwijanie pracy polityczno-ideowej i dalszą rozbudowę szeregów partyjnych, szczególnie wśród robotników. Obradom przewodniczył I sekretarz KM Emil Ostrowski. (zaw.)

Coraz lepiej służą rolnictwu

(Inf. w.) W kółkach rolniczych naszego województwa zakończono kampanię sprawozdawczo-wyborczą. Podsumowano ubiegłoroczne wyniki, wytyczono kierunki dalszego działania. W dniu wczorajszym w WZKR odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o osiągnięciach tej organizacji.

Kółka rolnicze zorganizowane zostały już we wszystkich wsiach Krakowskiego. Skupiają one wciąż jednak niedostateczną ilość (103 tys.) właścicieli gospodarstw. Poważną organizacją są również koła gospodyń wiejskich, działające już niemal we wszystkich wsiach. W r. ub. cała kółkowa organizacja zwiększyła się o ponad 15 tys. osób. Z każdym rokiem przybywa traktorów i maszyn rolniczych. Na wsi pracuje ok. 2.400 ciągników. Prawie jedna piąta wszystkich prac na polach krakowskiej wsi wykonują kółkowe maszyny.

Kółka rolnicze rozwijają również produkcję materiałów budowlanych. Dostarczyły one w roku ub. różnego rodzaju prefabrykatów i wapna za 15 mln zł. Jednak orak maszyn budowlanych utrudnia dalszy rozwój tego kierunku działalności. Działające przy tej organizacji spółdzielnie usługowo-wytwórcze, wykonały prace budowlane wartości 92 mln zł. Coraz więcej miejsc w swojej działalności popomagają kółka rolnicze propagowaniu nawożenia, chemizacji itp. (ep)

SPORT

Trzy medale pływaków Wisły

Z udziałem około 140 młodych pływaków i pływaczek rozpoczęły się wczoraj na pływalni Korony mistrzostwa Polski młodzików. Krakowianie, zawodnicy Wisły, zdobyli wczoraj trzy medale.

Wyniki pierwszego dnia zawodów:
DZIEWCZĘTA: 50 dow. Rydelska (Start Bydgoszcz) 30,8, 2. Labocha (Juwenia Wrocław) 30,7, 3. Witkowska (MKS Bydgoszcz) 31,3, 400 m z m. Włodarczyk (Polonia Warszawa) 6,06, 2. Skowrońska (Juwenia Wrocław) 6,06, 7. Ozdowska (Caliśa) 6,10, 5, 100 m grzb. 1. Labocha 1,17, 9, 2. Męczak (obie Ju-

wenia Wrocław) 1,18, 6, 3. Waluga (Wisła) 1,19, 2, 200 m dow. 1. Rydelska 2,24, 2. Rosenthal (obie Start Bydgoszcz) 2,28, 3. Doboszyńska (Flota Gdynia) 2,30,4.

CHEŁPCY: 200 m dow. 1. Guzowski (Polonia W-wa) 2,11, 9, 2. Ratajczak (Polonia Bytom) 2,16, 3, 3. Owczarek (Warta) 2,16, 3, 400 m z m. 1. Król (Wisła) 5,30, 3, 2. Ptak (Start Łódź) 5,32, 2, 3. Derejski (Teża Kielec) 5,35, 3, 200 m grzb. 1. Tobisz (Czujaj Przemysł) 2,27, 5, 2. Kałuż (Wisła) 2,28, 3, 3. Wisniewski (Szeza Wrocław) 2,29, 4, 100 m mot. 1. Domaradzki (Start Łódź) 1,06, 9, 2. Korzybski (Start Łódź) 1,06, 7, 3. Piotr (Juwenia Wrocław) 1,10, 6.

Dziś o godz. 10 i 16 — dalszy ciąg mistrzostw.

Wielki talent Szczegółkovej (Ryga)

Na dobrym poziomie stało wczorajsze międzynarodowe spotkanie gimnastyczne kobiet Wisła — Ryga. Wygrały krakowianki 18:18.

W zespole radzieckim świetnie klasę zademonstrowała członkini kadry olimpijskiej, 16-letnia Szczegółkowa. W jej wykonaniu ćwiczenia wolne i na poręczach wywołały aplauz widzów i znalazły uznanie wśród fachowców. Tylko 0,1

pkt. dzieliło najlepszą zawodniczkę Wisły Ochmańską od Szczegółkowej.

Wyniki — skok: 1. Szczegółkowa 9,30, 2. Ochmańska 9,25, spotkanie gimnastyczne kobiet Wisła — Ryga. Wygrały krakowianki 18:18. 2. Szczegółkowa i Ochmańska po 9,35, ćwiczenia wolne: 1. Daniec i Szczegółkowa po 9,55, 16-letnia Szczegółkowa. W jej wykonaniu ćwiczenia wolne i na poręczach wywołały aplauz widzów i znalazły uznanie wśród fachowców. Tylko 0,1

Sobotnio-niedzielne atrakcje sportowe

Bogaty program imprez sportowych będziemy mieli w dniu dzisiejszym i niedzielnym.

PIŁKA NOŻNA: Spotkanie I ligi Wisła — Pogon Szczecin (stadion Wisły niedziela godz. 15.30). Oczekujemy wyniku jak...

W spotkaniu II ligi Hutnik Nowa Huta walczy 18, w niedzielę na własnym stadionie z Górnikiem Wałbrzych (godz. 11.30). Hutnicy nie chcą stracić łączności z

W niedzielę rozpoczyna się II runda rozgrywek III ligi. Wice-

W kilku wierszach

Na stadionie Korony dziś i jutro walczą będą juniorzy • Puchar Michałowicza. Dziś grają Kraków — Opole (godz. 13), oraz Kielec — Katowice (godz. 15.30), w niedzielę: Kielec — Kraków (godz. 10.30) oraz Katowice — Opole (godz. 12).

SIATKÓWKI: ostatnie spotkanie I ligi kobiet. W niedzielę (15.30). Oczekujemy wyniku jak...

W spotkaniu II ligi Hutnik Nowa Huta walczy 18, w niedzielę na własnym stadionie z Górnikiem Wałbrzych (godz. 11.30). Hutnicy nie chcą stracić łączności z

W niedzielę rozpoczyna się II runda rozgrywek III ligi. Wice-

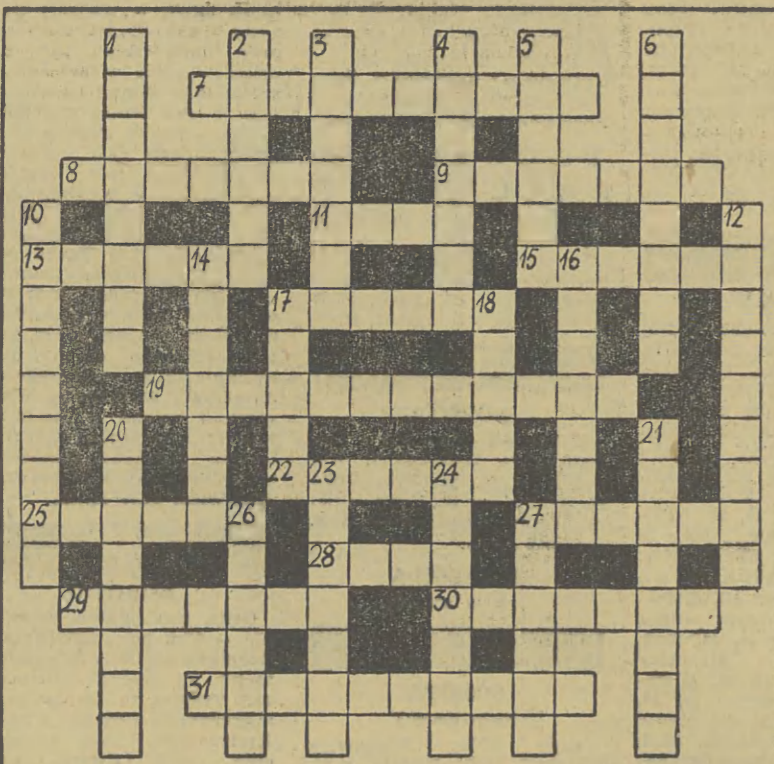
W kilku wierszach

Czechosłowacji przed Pimarr (Jugosławia).

W półfinałach piłkarskich pucharów grać będą: w Pucharze Europy Manchester United — Real Madryt i Benfica Lizbona — Juventus Turyn; o Puchar Zdobywców Pucharów: Bayer Monachium (NRF) — AC Milan (Wochy) oraz Hamburger SV (NRF) ze zwycięzca spotkania Torpedo Moskwa — Cardiff City.

Jedenastka piłkarska ZSRR wygrała z I-ligowym zespołem Stade Rennes 3:0.

KRZYŻÓWKI



POZIOMO: 7. współdziałanie, 8. szybki pociąg albo szybki list, 9. owady po starożywieku, 11. duża syberyjska rzeka, 13. imię sławnego kaczora, 15. bohaterka „Mazepy”, 17. znakomity polski śpiewak (bas), 19. zakład leżniczy, nie szpital, 22. niedokrwistość, 25. gatunek jabłek, 27. rodzaj sztucznego włókna, 28. grecki bóg miłości, 29. kelner w powietrzu, 30. od niej zdrobniale pokrywka, 31. wiadomości oficjalne.

PIONOWO: 1. potrącenie odstęku przy zakupie wosku przed terminem ich płatności, 2. imię Wallenroda, 3. stary ośrodek polityczny, kulturalny i uniwersytecki w Szwecji, 4. używany w starożytności materiał piarski, 5. poobiednia dzemka, 6. kretna w środk. Hiszpanii, 10. przeciwnik, 12. wymarły przodek siołn, 14. odznaczony nagrodą artysty, 16. zawsze idzie na końcu, 17. szkolny mebel, 18. marka radzieckiego aparatu fotograficznego, 20. nauka o dziedziczności, 21. autor „Poletka Pana Boga”, 23. ma braki w wykształceniu, 24. do uprawy wczesnych nowali, 26. nie zawodowiec, 27. o tej nazwie są dwa stany w USA.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 2. IV. r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „KRZYŻÓWKI NR 71”. Wśród czytelników, którzy na-

deślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 59

POZIOMO: 4. korkowiec, 7. Hellada, 8. Ententia, 9. kolonizacja, 13. areopag, 16. Krzesła, 17. fortele, 18. kastaniety, 19. poczytylon, 22. praktyk, 24. Ukraina, 25. skrobta, 28. aptowiec, 29. Cyklady, 30. kruczek, 31. przejelcie.

PIONOWO: 1. gondola, 2. bonlektata, 3. Legnica, 5. Herodot, 6. stempel, 9. kwarantanna, 10. Adriatyckie, 11. Pronaszko, 12. kiusownik, 14. kontury, 15. fluoryt, 20. akomodacja, 21. wawrzyn, 23. portret, 26. foldery, 27. aneroid.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 59, z dnia 9/10 marca 1968 r. nagrody książkowe otrzymują: E. Laszczak, Bielsko-Biała, Niecała 5, T. Stronka, Kraków, Pedzichów 4/5, J. Seyrlhuber, Kraków, Zatorska 7/1, R. Burda, Krynica — „Zachęta”, M. Kleszc, Szczawnica, Samorody 1, S. Włodek, Kraków, Mogilska 52/34, J. Czura, Kraków, Racławicka 47/23, A. Korytowska, Nowa Huta, Os. Sportowe 26/27, I. Danek, Kraków, Zakątek 13/35, M. Szelerewicz, Kraków, Czysza 11/8.

NAGRODY WYSŁAMY POCZTA.

Wczasy

WCZASY językowe dla dorosłych i dla młodzieży WZS „Oświata”, ul. Mazowiecka 8, tel. 394-23 — 394-72. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia tylko do 30 marca.

Sprzedaż

WAPNO palone oraz hydratyzowane dostarcza samochodem wapiennik — Stanisław Knapik, Olkusa, telefon nr 577. Zamówienia można kierować telefonicznie.

CHŁODNIE komorową — moc 55 kW — sprzedam.

Stanisław Paczyński, Andrychów, Obrońców Stałindruwa 77. P-79

Nauka

ROZCZYNY kursów monterów urządzeń chłodniczych dla chłopów, rozpoczęła w marcu „Oświata” Kraków, Mazowiecka 8, tel. 394-72.

KURS PALACYZACJI C.O.

zobacz na Zakład Doskonalenia Zawodowego. WPISY: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 653-12, codziennie od godz. 8 do 18-tej.

PRZETARGI

Państwowy Dom Specjalny w Owczarach — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie remontu kapitalnego budynku gospodarczego z przeznaczeniem na pawilon do terapii zajęciowej. Dokumentacja techniczna do wglądu, jest w posiadaniu Państwowego Domu Specjalnego w Owczarach, p-ta Przybysławice, pow. Kraków.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Dyrekcji PDS w Owczarach. — Oferty należy składać do 7 kwietnia 1968 r., pod adresem PDS w Owczarach. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 kwietnia 1968 r., o godzinie 11. — W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne. — Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub ulatwienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlanymi, na stanowisko st. mistrza budowlano-remontowego — przyjmje natychmiast na bardzo korzystnych warunkach przedsiębiorstwo przemysłowe na terenie Nowej Huty. Oferty uprasza się kierować pod adresem: Punkt Błura Ogłoszeń — Nowa Huta, pl. Centralny (Klub MPK „Ruch”) — dia nr K-3004.

Rolnicy, Ogrodnicy!

TANI NAWÓZ GĘSI

oferuje w każdej ilości, w cenie 50 ZŁ ZA 1 TONĘ — Oddział Jajczarsko-Drobniarski w Wadowicach z siedzibą w Tomleach. — Sprzedaż odbywa się w godzinach od 7 do 13.

Zarząd Powiatowej Remontowo-Budowlanej Spółdzielni Pracy w Jordanowie

Rynek 22, tel. 44 — zatrudni natychmiast INŻYNIERA, lub TECHNIKA BUDOWLANEGO, posiadającego uprawnienia budowlane, na stanowisko kierownika technicznego oraz TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika budowy. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-221

INWALIDÓW do nauki zawodu w branży kulinarskiej, krawieckiej, rymarzkiej i tworzy sztucznych — przyjmje Spółdzielnia Inwalidów „RABA”, w Myślenicach, Rynek 1, tel. 117. — Szczegóły do omówienia na miejscu w Dziale Rehabilitacji.

Charsznicka Odlewnia Żelaza w Charsznicy koło Miechowa

ul. Miechowska 17 — zatrudni z dniem 1 kwietnia 1968 roku GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze i 4 lata praktyki na kierowniczym stanowisku w księgowości, względnie średnie wykształcenie ekonomiczne i 8 lat praktyki na stanowisku kierowniczym w księgowości.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr i Szkolenia Zawodowego, codziennie w godzinach od 7 do 15.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Szczuclinie

powiat Dąbrowa Tarnowska — zatrudni natychmiast KIEROWNIKA REŻENI i MARSZAŁKA — Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie GS, codziennie od godziny 8 do 16.

Wytwórnia Galanterii „GALALIT” w Myślenicach

ul. Jagiello 2 — zatrudni od dnia 1 kwietnia 1968 r. KIEROWNIKA WARSZTATU MECHANICZNEGO. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne i co najmniej 2 lata praktyki. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, w dni powszednie, od godziny 7 do 13. K-2379

NOWE INSTALACJE ODGROMOWE

z materiałów własnych, KONSERWACJE, NAPRAWY i POMIARY UZIEMIENŃ ODGROMOWYCH wykonuje

w oparciu o aktualne cenniki państwowe, solidnie i terminowo na terenie całego województwa krakowskiego

POŻARNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „KRAKUS” KRAKÓW, ul. WARYŃSKIEGO 15, telefon nr 233-86.

CZYSTOŚCIĄ, ŚWIEŻOŚCIĄ I WDZIĘKIEM witamy wszyscy wiosną!

»ARGED« HURTOWNIA Nr 2 w Nowym Targu, ul. Składowa 5 poleca:

- doskonale mydła toaletowe — w różnych gatunkach
- szampony do włosów — świetnie pieniące się
- kremy przeziel plegom — w dużym wyborze
- kremy nawilżające: „OW-3”, „LOTOS”, „URODA”
- olejki do opalania i kremy: „NEGRIN”, „SOLLAN”, „SOMBRO” — gwarantujące szybkie opalanie.

Do nabycia we wszystkich sklepach drogerijnych.



Reklama prasowa — szybka i skuteczna!



Uroczystości jubileuszowe

Koła Przewodników PTTK

Dziś i jutro odbędą się główne uroczystości związane z jubileuszem 20-lecia Koła Przewodników PTTK. O godz. 16 w Klubie Turysty, Baszowa 6, nastąpi otwarcie wystawy obrazującej historię i osiągnięcia krakowskich przewodników, a o godz. 17.30 w sali konferencyjnej „Domu Turysty” odbędzie się uroczysta akademicka, podczas której najbardziej zasłużeni przewodnicy otrzymają odznaczenia i nagrody.

W niedzielę o godz. 9 rozpocznie się ogólnopolska konferencja przewodników na temat „Szkolenie i kryteria przekwalifikowania przewodników do klasy do klasy”. Uroczystości jubileuszowe zakończy wieczerza turystycznych atrakcji Krakowa. (ans)

W krakowskich szkołach

Na I Studium Nauczycielskiego, szkole półwyzszej, wypadki warszawskie przeszły prawie niezauważone. Początek zajęć na Uniwersytecie Jagiellońskim również nie wywołał emocjonalnego zaangażowania w te sprawy przyszłych nauczycieli. Dopiero późniejsze kontakty w domach akademickich spowodowały dyskusje. Na wicherzycielski tok tych dyskusji nie pozwoliła jednak kadra wychowawców Studium. Rozmawiano z młodzieżą nie tylko na wykładach. Dyskusje przeciągały się do późna w noc — prowadzono je również w DS-ach. Tło zajęć na UW, czy na UJ — nie było dobrze znane. Półtoradniowa, mniejsza niż zazwyczaj frekwencja na wykładach, miała podbiki bardziej emocjonalne (solidarność koleżeńską) niż racjonalne. Właściwie słuchacze Studium nie bardzo wiedzieli, o co chodzi. Tak było przez pół czwartku i piątek — zeszłego tygodnia. W sobotę zajęcia odbywały się już normalnie. Wypalił się żar przemycanych argumentów, pozostało życie — w którym bez rzetelnej wiedzy coraz trudniej. Praca na Studium toczy się normalnym torem.

Ubiegły tydzień był również niewątpliwie ciężki dla wychowawców młodzieży szkół średnich. Atmosfera podniecenia, niepokoju, pytania — od tych natury zasadniczej po szczegóły — docierały do nauczycieli szkół krakowskich na wszystkich niemal lekcyjach. Zainteresowanie wypadkami na uczelniach wyższych Krakowa było spore. I takie też jest nadal. Ale pliki typu „począty pantoflowej” mogą już być oceniane w kontekście faktów, które ujawniła prasa i których oceny oraz analizy dokonał w swym przemówieniu tow. Gomułka. Pozostałe problemy i wątpliwości — wyjaśnił chyba spokojna i szczerą dyskusją.

Jak np. wyglądała sytuacja w tych dniach w XIII Liceum Ogólnokształcącym? Na pytania odpowiadał wicedyrektor mgr Zenona Zbiegaj. Już w pierwszych dniach dydakcja zwołała krótkie zebranie przewodniczących ZMS z wszystkich klas oraz tzw. trójki klasowe reprezentujące samorząd. Na zebraniu przypomniano uczniom o stale obowiązującym ich regulaminie szkolnym. Dzięki temu nauka odbywała się bez zakłóceń. Frekwencja była normalna, a nawet w jednej z klas zanej z posadania w swym gronie wielu młodych ludzi, którzy z każdym wydarzeniem mają zaraz wyrobione swoje „własne” zdanie, można było zauważyć wyższą niż zazwyczaj frekwencję. Szkoła stała się dla nich atrakcyjniejsza, jako że kadra pedagogiczna starała się w miarę posiadanych wiadomości odpowiadać uczniom na nurtujące ich pytania. Oczwicie dzieła się to przeważnie w czasie zajęć na przedmiotach humanistycznych. Na zdyscyplinowanie



Technika krakowska

Blacha jak lustro! Złoga ocywno ogniewej Hutym. Lenina w ramach czynu przedziadkowego wyprodukują dodatkowo wieloton tego produktu.

Fot. S. Gawliński

W Klubie „Pod Gruszką”

25 bm. o godz. 20 w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” grany będzie (w ramach Teatru Matych Form) spektakl „Maria i Piotr”, z udziałem aktorów scen krakowskich I. Jan i A. Bazaka — w reżyserii J. R. Bujanańskiego. Scenariusz opracowała na podstawie listów i pamiętników M. Skłodowskiej i P. Curie — K. Zbiżewska.

Posiedzenie naukowe

25 bm. o godz. 19 w sali wykładowej II Kliniki Chorób Wewnętrznych AM ul. Kopernika 15 odbędzie się posiedzenie naukowe Oddziału Krak. PTK z programem II Oddziału Chirurgicznego (spec. Angiologii i Chirurgii Sztucznej) im. E. Biernackiego w Krakowie. Referaty: 1. „Przyczyny błędów diagnostycznych zmian obwodowych tętnic” (S. Bak), 2. „Zagadnienie cukrzycy u chorych ze zmianami obwodowych tętnic” (A. Nitoń, J. Stopa), 3. „Powszeźne zabiegi rekonstrukcyjne tętnic” — film kolorowy (S. Bak, S. Kula).

Światowy Dzień Meteorologii

Dzień 23. III już od 8 lat obchodzony jest jako Światowy Dzień Meteorologii. W br. poświęcony będzie agrometeorologii, czyli meteorologii dla potrzeb rolnictwa. Z tej okazji w gmachu PIHM przy ul. P. Borowego odbędzie się akademię, w czasie której omówione zostaną planowane w Krakowie obchody z planowaniem roślin uprawnych w zależności od przebiegu niektórych elementów meteorologicznych i wilgotności gleby oraz wpływu czynników klimatycznych na rozwój i planowanie roślin trawiających.

Metereologia wkracza obecnie w każdą niemal gałąź życia. Jest niezbędna dla przemysłu, lotnictwa, transportu, budownictwa, turystyki, medycyny.

Kierownik Biura Prognoz PIHM w Krakowie mgr E. Osiński stwierdza, że klimat nasz zbliża się od wielu lat coraz bardziej do klimatu morskiego. Zupełnie prywatnie nie przepowiedział nam w tym roku długą wiosnę oraz niebyły „bykowi” lato, w którym opady nie będą należały do rzadkości... (n-11)

ZAWODY NARCIARSKIE

W ramach obchodów 60-lecia AZS, Studium Wychowania Fizycznego i Klub Uczelniany AZS Politechniki Krakowskiej organizują w dniach od 1 do 5 kwietnia w Zakopanem XV Międzynarodowe Zawody Narciarskie. W zawodach wezmą udział reprezentanci wyższych uczelni Wrocławia, Warszawy, Lublina i Krakowa. Startować oni będą w dwóch konkurencjach: slalomie specjalnym i gigantycznym.

Warunkiem uczestniczenia w zawodach jest zezwolenie lekarskie, a dla studentów — posiadanie aktualnej legitymacji studenckiej. Dla najlepszych przewidziane są nagrody rzeczowe i dyplomy. (mon)

DLACZEGO?

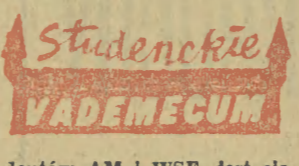
„przeżeni między blokami i DS AGH, os. Nowinki PK oraz osiedla przy ul. Urzędniczej, zamieszkałego przez studentki WSR i studentów AM i WSE, jest ciągle zamknięta? Mam nadzieję, że Zarządy Samorządu Studentek i Wymienionych domów zwrócą baczniejszą uwagę na istniejący stan rzeczy. (mon)

DLA STUDENTÓW?

Przepracowana niedawno wśród studentów ankietą na temat nadawanej raz w miesiącu przez Polskie Radio w Krakowie audycji studenckiej, nie przyniosła żadnych rezultatów. Powodem tego stanu rzeczy jest termin nadawania audycji — drugi wtorek miesiąca, godz. 7.30 — czyli pora, kiedy większość studentów jest już w drodze na wykłady. Dla kogo więc Polskie Radio w Krakowie przetranszkuje tę część programu?

KŁOPOTY Z ...WODA

W tych dniach dotarła do nas wiadomość, że w V DS AGH przy ul. Kapelanka 22 coraz częściej zaczyna brakować nawet zimnej wody. Studenti nie mają się więc w tym umyć. Co na to SANEPID?



Przepracowana niedawno wśród studentów ankietą na temat nadawanej raz w miesiącu przez Polskie Radio w Krakowie audycji studenckiej, nie przyniosła żadnych rezultatów. Powodem tego stanu rzeczy jest termin nadawania audycji — drugi wtorek miesiąca, godz. 7.30 — czyli pora, kiedy większość studentów jest już w drodze na wykłady. Dla kogo więc Polskie Radio w Krakowie przetranszkuje tę część programu?

Mała kronika

SOBOTA
● Filharmonia, godz. 19.30 — koncert symfoniczny z udziałem pianistki greckiej Vasso Devetzi. Orkiestra pod dyr. E. Mackiewicz. W progr.: Koncert fortepianowy c-moll Beethovena oraz Symfonia g-moll Mozarta.

● Pałac Sztuki (pl. Szczepański 4): godz. 12. Otwarcie wystawy malarstwa Wiesława Obrzyduńskiego, oraz o tej samej godzinie — otwarcie wyst. mal. i grafiki Alfreda Żmudy.

● DK HL: godz. 17. Ognisko Dziecięce: „Wszystko o żołnierzach”.

NIEDZIELA
● Muzeum Narodowe (Piłarska 6): godz. 12 — projekcja francuskich filmów krótkometrażowych.

● Teatr Kolejarski (Bocheńska 7): godz. 11 — dodatkowy spektakl sztuki „Milion” — oraz losowanie gry liczbowej „Lajkonik”.

● Klub Przejazdu Polsko-Radzieckiego (Rynek Gł. 20): godz. 19. Wyst. laureatów woj. olimpi. VII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenkarzy Amatorów Wyk. Piosenki Radzieckiej.

PONIEDZIAŁEK
● KDK (Rynek Gł. 27): godz. 19. Tyg. przegląd wydarzeń w oprac. red. Zb. Turka. — Godz. 18: Klub Młodszych Teatru: Wieczór poświęcony pamięci Boya.

Przebudowa centrum — tematem najbliższej sesji RN

Kraków znajduje się w przededniu rozpoczęcia zakrojonych na szeroką skalę prac przy przebudowie obecnego systemu komunikacyjnego wraz z całym układem stacji Kraków-Główny.

Przebudowa układu komunikacyjnego i stacji Kraków-Gł. stała się koniecznością. Po pierwsze — obecny dworzec nie jest w stanie prawidłowo obsłużyć wzrastającej w roku na rok ilości pasażerów (średnio na dobę weź krakowski odprawia ok. 75 tys. pasażerów!). Po drugie — istniejący aktualnie w obrębie dworca PKP układ komunikacyjny jest przestarzały i wymaga jak najszybszej modernizacji. Cała trudność polega przede wszystkim na tym, że wszystkie przecięcia linii kolejowej z arteriami komunikacyjnymi nie odpowiadają wymogom czasu (nie mamy ani jednego skrzyżowania dwupiętrowego, bezkolizyjnego).

I etap przebudowy śródmiejskiej części Krakowa obejmie: przebudowę stacji Kraków-Gł. łącznie z budową nowej stacji postojowej w Toniahu; budowę kilkupoziomowego skrzyżowania ul. Modrzewskiego z układem towarowym stacji Kraków-Gł. łącznie z modernizacją ulic Pawiej, Warszawskiej i Montelupich.

Obecnie projektanci z MPU i biura kolejowego opracowują plany szczegółowe przebudowy śródmieścia. Całością zagadnień zajęnie się w najbliższym czasie sesja RN m. Krakowa. (ans)

CO GDZIE KIEDY?

23 MARZEC sobota PELAGII

TEATRY

SOBOTA
IM. SŁOWACKIEGO (Pl. Duchy 1): Moralność pani Dulskiej — 19.15. SALA KLUBU ZZZK (Filipa 6): Rzeźnia — 19.15. STARY (Jagiellońska 11): Derby w pałacu — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingrad 2): Łażnia — 19.15. ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Słomkowy kapelus — 19.15. LUDOWY (N. Huta — Majakowskiego 6): Kram z piosenkami — 19.15. MUZYCZNY (Lubicz 48): Niedziela w Rzymie — 19.15. GROTESKA (Starobwa 2): Amle — 11. Skapiec — 19.15. KOLEJARZA (Bocheńska 7): Milion — 19.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Dyllans — 19.15. SALA KLUBU ZZZK: Rzeźnia — 19.15. STARY: Tango — 15. Yerma — 19.15. KAMERALNY: Błaz — 19.15. MIZANTROF — 19.15. ROZMAITOSCI: Królowa Śniegu — 11. Słomkowy kapelus — 19.15. LUDOWY: Bilianiaki z Wenecji — 19.15. MUZYCZNY (Pl. Duchy 1): Madame Butterfly — 14. GROTESKA: Guignol w tarapatach — 12. Skapiec — 19.15. KOLEJARZA: Milion — 11.15.19

WYSTAWY

SOBOTA
WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-15. CZARTORYSKICH (Piłarska 19): 10-15. — DOM MATEJKI (Florińska 4): 10-14.50. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 9-16. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 9): 10-14. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-13. STARA BOZNIKA (Szeroka 24): 10-14. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-18. PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. malarstwa W. Obrzyduńskiego i Alfreda Żmudy — 10-17. — PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): Wyst. Grupy „Zachęta” — 11-18. DOM KULTURY (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby 1918-19. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Bracka 17): Dłesław lat astronomii i — 10-15. DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): Wyst. grafik i obrazów Vasarely — 11-22. SALON TSPS (N. Huta, al. Róż 3): Wyst. prac mal. Janusza Trzebiatowskiego — 11-18.

NIEDZIELA
WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-16. CZARTORYSKICH (Piłarska): 9-15. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-16. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 10-15. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 3): 10-13. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-14. BIBLIOTEKA PUBLICZNA: nieczynny. DOM PLASTYKÓW: nieczynny. Pozostałe — jak w sobotę.

24 niedziela GABRIELA

TEATRY

SOBOTA
IM. SŁOWACKIEGO (Pl. Duchy 1): Moralność pani Dulskiej — 19.15. SALA KLUBU ZZZK (Filipa 6): Rzeźnia — 19.15. STARY (Jagiellońska 11): Derby w pałacu — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingrad 2): Łażnia — 19.15. ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Słomkowy kapelus — 19.15. LUDOWY (N. Huta — Majakowskiego 6): Kram z piosenkami — 19.15. MUZYCZNY (Lubicz 48): Niedziela w Rzymie — 19.15. GROTESKA (Starobwa 2): Amle — 11. Skapiec — 19.15. KOLEJARZA (Bocheńska 7): Milion — 19.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Dyllans — 19.15. SALA KLUBU ZZZK: Rzeźnia — 19.15. STARY: Tango — 15. Yerma — 19.15. KAMERALNY: Błaz — 19.15. MIZANTROF — 19.15. ROZMAITOSCI: Królowa Śniegu — 11. Słomkowy kapelus — 19.15. LUDOWY: Bilianiaki z Wenecji — 19.15. MUZYCZNY (Pl. Duchy 1): Madame Butterfly — 14. GROTESKA: Guignol w tarapatach — 12. Skapiec — 19.15. KOLEJARZA: Milion — 11.15.19

WYSTAWY

SOBOTA
WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-15. CZARTORYSKICH (Piłarska 19): 10-15. — DOM MATEJKI (Florińska 4): 10-14.50. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 9-16. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 9): 10-14. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-13. STARA BOZNIKA (Szeroka 24): 10-14. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-18. PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. malarstwa W. Obrzyduńskiego i Alfreda Żmudy — 10-17. — PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): Wyst. Grupy „Zachęta” — 11-18. DOM KULTURY (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby 1918-19. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Bracka 17): Dłesław lat astronomii i — 10-15. DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): Wyst. grafik i obrazów Vasarely — 11-22. SALON TSPS (N. Huta, al. Róż 3): Wyst. prac mal. Janusza Trzebiatowskiego — 11-18.

NIEDZIELA
WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-16. CZARTORYSKICH (Piłarska): 9-15. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-16. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 10-15. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 3): 10-13. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-14. BIBLIOTEKA PUBLICZNA: nieczynny. DOM PLASTYKÓW: nieczynny. Pozostałe — jak w sobotę.

24 niedziela GABRIELA

TEATRY

SOBOTA
IM. SŁOWACKIEGO (Pl. Duchy 1): Moralność pani Dulskiej — 19.15. SALA KLUBU ZZZK (Filipa 6): Rzeźnia — 19.15. STARY (Jagiellońska 11): Derby w pałacu — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingrad 2): Łażnia — 19.15. ROZMAITOSCI (Karmelicka 4): Słomkowy kapelus — 19.15. LUDOWY (N. Huta — Majakowskiego 6): Kram z piosenkami — 19.15. MUZYCZNY (Lubicz 48): Niedziela w Rzymie — 19.15. GROTESKA (Starobwa 2): Amle — 11. Skapiec — 19.15. KOLEJARZA (Bocheńska 7): Milion — 19.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Dyllans — 19.15. SALA KLUBU ZZZK: Rzeźnia — 19.15. STARY: Tango — 15. Yerma — 19.15. KAMERALNY: Błaz — 19.15. MIZANTROF — 19.15. ROZMAITOSCI: Królowa Śniegu — 11. Słomkowy kapelus — 19.15. LUDOWY: Bilianiaki z Wenecji — 19.15. MUZYCZNY (Pl. Duchy 1): Madame Butterfly — 14. GROTESKA: Guignol w tarapatach — 12. Skapiec — 19.15. KOLEJARZA: Milion — 11.15.19

WYSTAWY

SOBOTA
WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-15. CZARTORYSKICH (Piłarska 19): 10-15. — DOM MATEJKI (Florińska 4): 10-14.50. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 9-16. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 9): 10-14. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-13. STARA BOZNIKA (Szeroka 24): 10-14. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-18. PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. malarstwa W. Obrzyduńskiego i Alfreda Żmudy — 10-17. — PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): Wyst. Grupy „Zachęta” — 11-18. DOM KULTURY (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby 1918-19. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Bracka 17): Dłesław lat astronomii i — 10-15. DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): Wyst. grafik i obrazów Vasarely — 11-22. SALON TSPS (N. Huta, al. Róż 3): Wyst. prac mal. Janusza Trzebiatowskiego — 11-18.

NIEDZIELA
WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-16. CZARTORYSKICH (Piłarska): 9-15. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-16. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 10-15. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 3): 10-13. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-14. BIBLIOTEKA PUBLICZNA: nieczynny. DOM PLASTYKÓW: nieczynny. Pozostałe — jak w sobotę.

Tajemnice krakowskich kamieni

W dawnym teatrze przy ul. Jana 22

Kamienia przy ul. Jana 22 została wzniesiona w XVII wieku przez Montelupich, znaną rodzinę włoskiego pochodzenia, założycieli poczty polskiej. Przez pewien okres w budynku mieścił się szpital, potem kamienia przeszła w posiadanie zakonu Bonifratrów. Około r. 1812 uległa całkowitemu zniszczeniu i wystawiono ją na licytację.

W r. 1828 kupuje dom Maciej Knotz, właściciel znanej wówczas w Krakowie obierzy „Pod królem węgierskim”. Budynek zostaje zamieniony na stajnię dla koni i powozownie. W dwa lata później M. Knotz odstąpił kamienicę Janowi Miroszewskiemu, który miał przywilej organizowania widowisk teatralnych i w związku z tym podjął się adaptacji mocno zniszczonego obiektu — na cele teatralne.

W połowie października 1830 roku rozpoczęły się pierwsze prace remontowe, a już 20 listopada tegoż roku odbyła się w niej calkiem jeszcze ukończonym gmachu — próba orkiestry. Nowy teatr rozpoczął oficjalnie sezon w dniu 30 grudnia 1830 roku przedstawieniem komedii „Pourót z niewoli” i komedii opery „Damy romantyczne” (wg Scriby).

Teatr przy ul. Jana był więc drugim teatrem krakowskim, jako że przy pl. Szczepańskim

Oglądamy pekińczyki

W dniu 24 marca br. w godzinach od 10 do 17 w hall sportowej „Wawel” przy ul. Zwierzynieckiej 24 z okazji XX-lecia Związku Kynologicznego w Polsce odbędzie się pierwsza Specjalistyczna Wystawa Psów — rasy pekińczyki. W czasie wystawy będzie czynne stoisko filatelistyczne.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Krakowskiego Miasta przeprowadza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- w dniu 25 marca, od godz. 7 do 15, przy ul. Chlebowej, Majoara, w Łąkach, Rozrywka, Dominikanów, Rybianka, Pociestek, Dobrego Pasterza (do ul. Osławskiej), 29 listopada (od Dobrego Pasterza do Władysławki),
- w dniu 27 marca, od godz. 7 do 15, przy ul. Narzyskiego, bi. nr 20,
- w dniach 26, 27, 28, 29 marca, od godz. 7 do 15, przy ul. Bitwy pod Lenino nr 10-22, 9-19, Morzynowskiej, Bonerowskiej, Liwobroźczyńskiej,
- w dniach 27, 28, 29, 30 marca, od godz. 7 do 15, przy ul. Starowolskiej, Leśnej, Lisiej, Poniedziałkowskiej.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny I, tel. 586-80, wewn. 454.

Z Filharmonii

Osiągnięcia i nieporozumienia

W jednym z listów Wolfgang Amadeusz Mozart pisał: „Podobnie jak namiętność, jakkolwiek byłaby gwałtowna, nigdy nie wywodziła się aż do niesmaku, podobnie muzyka nawet w najbardziej straszliwej sytuacji nie powinna nigdy obrażać ucha, ale i wtedy jeszcze jest urzeka — słowem, pozostać zawsze muzyką”. Grecka pianistka Vasso Devetzi zdumiewając się na tak oburzające zdanie, jakim było wykonanie w ciągu jednego wieczora koncertu fortepianowego c-moll Mozarta i koncertu fortepiano-

Ważne wiadomości

● Klub „Kosmos” (Solskiego 30/8): godz. 18. „Gromady kulliste” — odczyt P. Filina.

● PAN (Sławkowska 17): godz. 18. „Matejko i Krzeszowski” — ref. prof. dr Wincenty Danek.

● Klub „Pod Jaszczurami” (Rynek Gł. 9): godz. 22. „Kobieta-Demon” L. v. Sacher-Masocha w wyk. Teatru STU.

SOBOTA

WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-15. CZARTORYSKICH (Piłarska 19): 10-15. — DOM MATEJKI (Florińska 4): 10-14.50. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 9-16. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 9): 10-14. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-13. STARA BOZNIKA (Szeroka 24): 10-14. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-18. PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. malarstwa W. Obrzyduńskiego i Alfreda Żmudy — 10-17. — PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): Wyst. Grupy „Zachęta” — 11-18. DOM KULTURY (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby 1918-19. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Bracka 17): Dłesław lat astronomii i — 10-15. DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): Wyst. grafik i obrazów Vasarely — 11-22. SALON TSPS (N. Huta, al. Róż 3): Wyst. prac mal. Janusza Trzebiatowskiego — 11-18.

SOBOTA

WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-15. CZARTORYSKICH (Piłarska 19): 10-15. — DOM MATEJKI (Florińska 4): 10-14.50. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 9-16. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 9): 10-14. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-13. STARA BOZNIKA (Szeroka 24): 10-14. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-18. PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. malarstwa W. Obrzyduńskiego i Alfreda Żmudy — 10-17. — PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): Wyst. Grupy „Zachęta” — 11-18. DOM KULTURY (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby 1918-19. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Bracka 17): Dłesław lat astronomii i — 10-15. DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): Wyst. grafik i obrazów Vasarely — 11-22. SALON TSPS (N. Huta, al. Róż 3): Wyst. prac mal. Janusza Trzebiatowskiego — 11-18.

SOBOTA

WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-15. CZARTORYSKICH (Piłarska 19): 10-15. — DOM MATEJKI (Florińska 4): 10-14.50. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 9-16. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 9): 10-14. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-13. STARA BOZNIKA (Szeroka 24): 10-14. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-18. PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. malarstwa W. Obrzyduńskiego i Alfreda Żmudy — 10-17. — PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): Wyst. Grupy „Zachęta” — 11-18. DOM KULTURY (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby 1918-19. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Bracka 17): Dłesław lat astronomii i — 10-15. DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): Wyst. grafik i obrazów Vasarely — 11-22. SALON TSPS (N. Huta, al. Róż 3): Wyst. prac mal. Janusza Trzebiatowskiego — 11-18.

SOBOTA

WAWEL (opócz skarbca i zbrojowni): 9.30-14.30. DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): 10-15. CZARTORYSKICH (Piłarska 19): 10-15. — DOM MATEJKI (Florińska 4): 10-14.50. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORICZNE (Jana 12): remont. LENINA (Topolowa 9): 9-16. ARCHEOLOGICZNE (Poelska 9): 10-14. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-13. STARA BOZNIKA (Szeroka 24): 10-14. KRZYSZTOFORY (Szczepański 9): 9-14. KTF (Stolarska 9): Wyst. fotograf. 19-18. PALAC SZTUKI (pl. Szczepański 4): Wyst. malarstwa W. Obrzyduńskiego i Alfreda Żmudy — 10-17. — PAWILON WYSTAWOWY (pl. Szczepański 3): Wyst. Grupy „Zachęta” — 11-18. DOM KULTURY (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby 1918-19. BIBLIOTEKA PUBLICZNA (Bracka 17): Dłesław lat astronomii i — 10-15. DOM PLASTYKÓW (Lobzowska 3): Wyst. grafik i obrazów Vasarely — 11-22. SALON TSPS (N. Huta, al. Róż 3): Wyst. prac mal. Janusza Trzebiatowskiego — 11-